



Nowiny Północne

100%
POLSKIE
MEDIA

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2658-1418

Nr 12/2022

BRANIEWO

BARTOSZYCE

KĘTRZYN

MRĄGOWO

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku 2023

życzymy:

zdrowia, szczęścia spokoju i dostatku.

Niech ten Nowy Rok przyniesie moc pozytywnej energii
potrzebnej do osiągnięcia wszystkich marzeń, w realizacji
których będziemy z całych sił starali się Was wspierać.

Redakcja oraz współpracownicy
Nowin Północnych

REKLAMA

przyjaznaenergia
Na Warmii i Mazurach

**POMPY CIEPŁA
FOTOWOLTAIKA**

ZŁATWIMY WSZYSTKIE FORMALNOŚCI
Z DOFINANSOWANIEM NA POMPY CIEPŁA
„CZyste Powietrze” I „Mój Prąd”

Fotowoltaika Kamil Kaczyński
Witosa 8, 11-200 Bartoszyce
+48 884 885 697
agro_bart@op.pl

Cudownych Świąt Bożego Narodzenia,
pełnych ciepła i wszelkiej radości,
a w nadchodzącym 2023 Nowym Roku
sukcesów w życiu osobistym
i zawodowym, swoim dotychczasowym jak
również przyszłym klientom i pasażerom
pragnie złożyć

Delux Spółka Jawna
Krzysztof Deluga

Z drugiej strony



Nie zgadzam się z Twoimi poglądami, ale po kres moich dni będę bronił Twojego prawa do ich głoszenia” – powiedział kiedyś Wolter, wielki myśliciel epoki Oświecenia. To zdanie uważam za jedno z najważniejszych wypowiedzianych w dziejach ludzkości. W naszym lokalnym dziennikarstwie „siedzę” już prawie dwadzieścia lat. Pamiętam, kiedy jedynymi źródłami informacji były gazeta, radio czy telewizja. Potem nastąpiła era Internetu. Dziś każdy może publikować swoje przemyślenia, czy to w mediach społecznościowych (zwykle pod swoim imieniem i nazwiskiem), czy anonimowo na różnego rodzaju forach internetowych. I tu często zaczyna się problem. Niektórzy dyskusję mylą z wojną, a racjonalne argumenty z inwektywami. Nie jest tak, że każdy się z tobą musi zgadzać, a i ty masz prawo do odmiennych poglądów. Jednak nie znaczy to, że osoba o innym zdaniu musi być twoim wrogiem. A jak jest? Komentarze, jakie czasem czytam pod naszymi artykułami powodują, że tracę wiarę w człowieka. Stanisław Lem

kiedyś powiedział: „Dopóki nie skorzystałem z Internetu, nie wiedziałem, że na świecie jest tylu idiotów”. Poglądy wielu ludzi bywają kontrowersyjne. Wiele osób się ze sobą nie zgadza. Ale to, w jaki sposób to okazują jest przerażające. Nie przeszkadza mi to, że ktoś glosuje na inną partię polityczną, jest innego wyznania lub chodzi na marsze równości czy niepodległości. Nie przeszkadza mi próba przekonania mnie do swoich racji. Każdy ma do tego prawo. Jednak epatowanie swoimi przekonaniem i uznawanie za wrogów tych, co poglądy mają inne jest, mówiąc delikatnie, daleko niemądre. Pytam często: „czy jesteś pewny tego, co głosisz? Czy to tylko wiara w informację, jakie ci przekazano?”. Wiele osób nie ma pojęcia o tym w co wierzy. Robi tak, bo mu to powiedziały te czy inne autorytety. Pamiętajmy, że kiedyś Hitler i Stalin również byli autorytetami... Przychodzi czas Bożego Narodzenia. Spotkamy się z bliskimi przy wigilijnym stole. Życzą Państwu tych spotkań bez jałowych dyskusji o tematach, na które nie mamy wpływu. Życzę również Państwu wzajemnego zrozumienia, by nas nie dzielili w imię interesów tej czy innej grypy. Starajmy się wzajemnie zrozumieć, a świat stanie się odrobinę piękniejszy. Wesołych świąt!

Tomasz Miroński
redaktor naczelny
t.mironski@nowiny24.net

Zapraszam na warsztaty



W połowie grudnia miałem wielką przyjemność spotkać się w Braniewie z młodymi ludźmi i rozpocząć warsztaty dziennikarskie. Spędziliśmy wspólnie sporo czasu, dużo rozmawialiśmy, opowiadaliśmy o swoich doświadczeniach. Ja mówiłem oczywiście o moich 20 latach pracy w zawodzie dziennikarza, redaktora, wydawcy, młodzież o tym, co robią, czym się zajmują, jakie mają pasje i hobby oraz – a raczej przede wszystkim – o tym, co chcieliby zmienić. W szkole, mieście, a nawet w samorządzie.

Zawód dziennikarza – dzisiaj może trochę zapomniany, bywa, że wysmiewany i deprecjonowany – wciąż pozwala dokonywać zmian. Media wciąż mają wielką siłę. Nie tylko opisują rzeczywistość, ale także – coraz częściej – kreują ją. Dziennikarstwo tak często styka się z pijarem, że przeciętny czytelnik właściwie nie wie, kiedy pewna linia zostaje przekroczona.

Bardzo żałuję, że nas – lokalnych braniewskich dziennikarzy – jest tak niewielu. Ubolewam nad tym, że tak naprawdę jedyną redakcją, mającą swoją siedzibę w mieście, jest nasza redakcja – Nowin Północnych i Portalu Braniewo.

Dlatego mam nadzieję, że podczas rozpoczętych warsztatów (będą kontynuowane w roku 2023) uda mi się zarazić młodych braniewian pasją do tego zawodu. Znaleźć choć jedną osobę, która być może w przyszłości przejmie stery nad braniewskim portalem i braniewską gazetą i zostanie redaktorem naczelnym. Będę takiej osobie kibicował i wspierał!

Kolejne spotkanie i warsztaty dziennikarski już w styczniu. Wciąż można do nas dołączyć, bo jesteśmy na początku szkolenia. Więcej informacji na temat projektu MediaAktywni znajdziecie na str. 9 gazety. Zapraszam do kontaktu i czekam na Was!

Wojciech Andrearczyk

W kilku zdaniach



Kiedy pisałem poprzednie słowa na przywitanie się z Państwem, byliśmy po pierwszym „polskim” meczu Mistrzostw Świata w Katarze. I marne pocieszenie, że... miałem wtedy zapewne i po kosmicznym meczu z Francuzami i po fieście na cześć triumfu. Ja w międzyczasie spotkałem się z trenerem Granicy Kętrzyn, Adamem Fedorukiem, z którym – a jak że – pogadaliśmy o piłce. Pan Adam buduje w Kętrzynie drużynę, która na chwilę obecną już wygląda dobrze, a ma być lepiej. Panie Adamie, czekamy, by określić „Duma Mazur” na dobre przyłgnęła do kętrzyńskiego zespołu.

Rozmowa z trenerem dała mi też trochę do myślenia. Jedną z refleksji przyniósł fragment rozmowy dotyczący

Marcina Spirydona, który chyba trochę niechciany w “swojej” Mragowii, via Piecki, trafił jesienią do KKS, a w meczu ze swoim dawnym klubem wznosił się na wyżyny i wyraźnie pomógł w okazałym zwycięstwie (4:1). Co zresztą zaakcentował dwoma trafieniami. To książkowy przykład na to, jak ważna jest nasza wewnętrzna motywacja. Kiedy na przełomie 2020/21 roku zakładałem portal Info Mragowo, wiedziałem, że jest konkurencja, ale mając w pamięci słowa naszego nowinowego naczelnego Tomasza, że media są jak tort i dla każdego wystarczy kawałek, nie bałem się rywalizacji. Wręcz przeciwnie! Dziś portal ten cieszy się uznaniem, często poruszamy tematy, których inni nie ruszają, do tego dochodzą też unikatowe możliwości portalu, którymi w regionie dysponują jedynie... portale związane z Nowinami! To jednak nie koniec. Nowy Rok przyniesie kolejne ciekawe rozwiązania, ale o tym będziemy informowali na bieżąco. Teraz gorąco polecam zaglądać na naszą stronę! Adresy znajdziecie w środku ;) Miłej lektury!

Marek Szymański

**Czytaj nas
codziennie**

info.mragowo.pl
nowinybartoszyce.pl
nowinyketrzyn.pl

nowinylidzbark.pl
portalbraniewo.pl

Z OKAZJI
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
WSZYSTKIM
CZŁONKOM I SYMPATYKOM NASZEGO KLASTRA
SKŁADAM NAJLEPSZE ŻYCZENIA
ZDROWYCH, WESOŁYCH ŚWIĄT
SPĘDZONYCH W RODZINNYM GRONIE
ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU.

RAFAŁ BANASIAK

**klaster
agroporT**
MIŁOŚĆ RUDOLF



**ZDROWYCH, SPOKOJNYCH
I PEŁNYCH RODZINNEGO CIEPŁA
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.**

**ŻYCZĘ MIESZKAŃCOM
GMINY I MIASTA BISZTYNEK
ŻEBY WIARA, NADZIEJA I MIŁOŚĆ
BYŁY DROGOWSKAZEM PRZEZ NOWY
2023 ROK.**

Z ŻYCZENIAMI DOBREGO ZDROWIA

BURMISTRZ BISZTYNKA

MAREK DOMINIAK



**Wydawca: Stowarzyszenie Inicjatywy
Rolno-Gospodarczych „AGROPOR”**
redaktor naczelny: Tomasz Miroński, t.mironski@nowiny24.net

dziennikarze: Jarosław Góral, Wojciech Andrearczyk,
Marek Szymański, redakcja@nowiny24.net

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji
powierzonych tekstów.

Druk: Polska Press Sp. z o.o.

Lodowisko miało ożywić Mrongoville, a rozpałiło internautów

Miejska ślizgawka w Mrągowie została otwarta z lekkim - nomen omen - poślizgiem, jednak nie w dotychczasowej lokalizacji. Urzędnicy postanowili przenieść lodowisko z miejsca w centrum miasta na jego obrzeża - do Miasteczka Mrongoville, do którego zimą mało kto zagląda.

Szerokim echem w mediach społecznościowych odbiła się wiadomość, że mrągowskie lodowisko znika z boiska przy ul. Bohaterów Warszawy. Jedną z pierwszych osób, które zareagowały na tę wiadomość był radny Jakub Doraczyński. — W sąsiednim Kętrzynie lodowisko już czynne. Co się dzieje z lodowiskiem w Mrągowie Miasto Ludzi Aktywnych? Wiele osób zadaje pytania w tej sprawie. Niestety, to stało się już nagminne, że Urząd Miejski nie potrafi komunikować się z Mieszkańcami — grzmi w Internecie radny Mrągowskiej Wspólnoty Samorządowej. — Dlaczego w sprawie, która tak interesuje Mrągowian nie ma żadnych oficjalnych informa-

cji? Z tego co mi wiadomo, to lodowisko jest trakcie przenosin do oddalonego od centrum miasteczka Mrongoville. Jednak tego jakie są powody tej decyzji oraz tego czy i kiedy lodowisko zostanie otwarte, już niestety nie wiem.

Mieszkańcy szybko zareagowali, komentując post w mediach społecznościowych. „Dla dzieci i ich rodziców, opiekunów lokalizacja lodowiska w bezpiecznym centrum miasta była najlepszym rozwiązaniem” — napisała pani Agnieszka. „Tam, gdzie było, służyło mieszkańcom Mrągowa. Tam, gdzie ma być przeniesione niech sobie zimowi Indianie z wigwamów pojeżdżą, w przerwie na karmienie królików, stałych



Nowa lokalizacja mrągowskiego lodowiska podzieliła internautów.

mieszkańców Mrongoville” — odpowiedział nieco zryźliwie użytkownik ukrywający się pod pseudonimem Happy Toy.

Podobnych opinii było więcej, ale nie wszystkie głosy były „na NIE”. Pani Grażyna pisze: „Ludzie nie ma-

cie większych problemów? Większość [...] ma samochody, kto będzie chciał dobrze spędzić czas to na Mrongoville przybędzie. Dla mnie bomba, jeszcze dobry bar z „zerełkiem” i gorącą herbatą i niedzielne popołudnie z rodziną super”, potem jednak dodaje: „[...] ja nie będę zasuwać ze wsi do centrum na lodowisko, tylko zejdę z górki i jestem [...]”. Najczęściej pojawiającym się argumentem był kiepski dojazd, co podkreśliła m.in. pani Wioleta: „dzieci raczej samochodami nie dojadą same a poprzednia lokalizacja umożliwiała im dostęp do lodowiska, nawet jak chcieli się z kolegami wybrać na łyżwy”. Jak przyznaje zastępca

burmistrza Tadeusz Łapka, zamiarem działu promocji było ożywienie Miasteczka Mrongoville w okresie zimowym. — Koszt przeniesienia lodowiska to tylko koszt transportu, bo inne koszty i tak trzeba ponieść niezależnie od miejsca. Poza tym w SP1 przy Bohaterów Warszawy będziemy realizować projekt budowy zespołu boisk, to i tak trzeba było przenieść lodowisko w inne miejsce — odpowiada burmistrz Łapka. — Docełowo planujemy znaleźć inne, stałe miejsce na lodowisko z zadaniem, mamy propozycję miejsca, ale chcemy to poddać pod publiczną dyskusję — dodaje.

Marek Szymański
redakcja@info.mragowo.pl

Bisztynek. Są razem od 50 lat. Złote małżeństwa otrzymały medale



Fot. UM Bisztynek



Jedenaście par z gminy i miasta Bisztyńska świętowało jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Uroczystość miała miejsce w miejscowym Urzędzie Stanu Cywilnego.

Medale od Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy otrzymali państwo:

- **Barbara i Jan Błachnio**
- **Krystyna i Tadeusza Bojanowscy**
- **Danuta i Nikodem Boreccy**
- **Jolanta i Jan Dąbrówni**
- **Zofia i Mieczysław Kopcińscy**
- **Mariana i Władysław Lewandowscy**
- **Janina i Edward Lichota**
- **Wanda i Mateusz Marciniak**
- **Maria i Zdzisław Mierzwińscy**
- **Teresa i Bronisław**

Piekarczyk - Aniela i Ryszard Świtkiewicz

Odnaczenia w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wręczył dostojnym Jubilatom Marek Dominiań, burmistrz Bisztyńska. Złote Gody stały się dla Jubilatów wspaniałą okazją, by zatrzymać się i spojrzeć wstecz na to, co osiągnęli w ciągu długiego życia małżeńskiego. To czas zarezerwowany na wspomnienia i podziękowania. Pary małżeńskie otrzymały listy gratulacyjne od Wojewody Warmińsko-Mazurskiego Artura Chojeckiego, pamiątkowe grawerowane od Burmistrza Bisztyńska i Kierownika USC oraz kwiaty. Nie zabrakło również jubileuszowego tortu i tradycyjnej lampki szampa. Spotkanie uświetnił występ wokalny Pani Katarzyny Hołowieszko dedykowany nagrodzonym parom małżeńskim. Wydarzenie przebiegało w uroczystej i miłej atmosferze.

Info: UM Bisztynek

Wspomnienie. Arkadiusz Monkiewicz (1971 - 2022)

Po pięciu miesiącach, pustka po Arku nadal mnie dotyka...

W odnowionych murach bartoszyckiej biblioteki odbył się poetycko-muzyczny Wieczór Wspomnień Arkadiusza Monkiewicza. Pełna widownia pogrążona w zadumie słuchaczy, a z ekranu tamtej strony życia, przyglądał się im, Arek Monkiewicz.

Zgromadzonych widzów tęsknych przeżyć poetyckich, przywitała pani prezes Stowarzyszenia Integracji Osób Niepełnosprawnych w Bartoszycach Lucyna Jędrzycka. W niecodziennym spotkaniu uczestniczyła pani Jadwiga Monkiewicz, mama Arka z całą rodziną, Andrzej Cieślak — prezes olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich, Krzysztof Hećman — zastępca burmistrza Miasta Bartoszyce, Magdalena Motylicka-Szostko — kierownik Działu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Bartoszycka Grupa Literacka „Barcja” wraz z Jerzym Salatą, Feliksa Marianna Wiśniewska ze słuchaczami Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bartoszycach, członkowie Grupy Literackiej Poetica z Klubu Wojskowego w Bartoszycach, członkowie Rotary Club Bartoszyce, lokalne media — Telewizję Kablową Bart-Sat, Gońca Bartoszyckiego oraz członków Stowarzyszenia Integracji Osób Niepełnosprawnych SION w Bartoszycach, a także wielu przyjaciół Arka.

Muzyka do wierszy Arka...

W pięknej scenerii adekwatnej do wieczoru wspomnień poddusza bibliotecznego tę niecodzienną uroczystość promocyjną wydanego tomiku wierszy Arka prowadziły panie Lucyna Jędrzycka i Marlena Kulis. Wszystkie usłyszane wiersze czytała Aneta Przybyłek, a oprawą muzyczną tego spotkania zajął się niezmordowany na takie okoliczności Andrzej Białecki z drugą gitarą, czyli Dawidem Skibińskim — debiutuje i to na jakiej imprezie, tylko pozazdrościć. Andrzej śpiewał piosenki z tekstami Arka Monkiewicza, nie sądziłem, że aż tyle się ich znalazło. Spotkanie dobiega końca. Ostatni utwór Arka „Słowa dobrze, że jesteście”, Andrzej dopasował melodię „Domu wschodzącego słońca”, co starszą widownię zaskoczyło, bo nie raz w młodości słuchali tego utworu i dobrze się przy nim czuli i bawili. Tu mówię o swoim odczuciu.

Długo wyczekiwany, kolejny tomik Arka wreszcie ujrzał światło dzienne, dzięki wysiłkom i staraniu pani Lucyny Jędrzycka, ale i Marleny Kulis. Tu dobrze jest też wiedzieć, że w pierwotnym stadium powstawania tomiku, ma też swój udział Jerzy Salata. Bowiem pomagał Arkowi w wyborze wierszy na kształt tej książki.



Arkadiusz Monkiewicz (1971 - 2022)

To wydarzenie w życiu kulturalnym Bartoszyce ma swoisty wydźwięk, a nawet dzieje się lepiej, bo mamy tu kolejny dowód na to, że nasza Mała Ojczyzna, nie odbiega daleko od innych miast naszego województwa. Świadczy też o tym fakt, że samo zainteresowanie i przyjazd Andrzeja Cieślaka prezesa ZLP z Olsztyna, podniosło w miejscowej społeczności rangę tego wydarzenia i na długo pozostanie ono w sercach bartoszycczan, a także przyjaciół, znajomych Arka, którzy tego wieczoru znaleźli się w przyjaznej bibliotece.

Poetycko-muzyczny wieczór wspomnień, a przede wszystkim promocja tomiku wierszy

Arka, został przygotowany przez stowarzyszenie SION. Prowadziły go nawet profesjonalnie, wspomniana już Lucyna Jędrzycka i Marta Kulis. To one w przerwach po prezentacji wierszy przez Anetę Przybyłek, czy muzyczno-wokalnych popisach Andrzeja Białeckiego z Dawidem Skibińskim, przypominały życie i twórczość Arka. Nagłośnieniem uroczystości zajął się pracownik biblioteki Kamil Zerebny.

Miasto poetów

Swoje pięć minut miał też gość z Olsztyna, prezes ZLP Andrzej Cieślak. Napisał on Arkowi wstęp do jego tomiku.

Tak się złożyło, że Arka już zabrakło, to Andrzej niejako zmuszony przez paskudny dowcip losu, napisał drugi wstęp, ale już pośmiertny. Podczas uroczystości promocyjnej tomiku Arka, Andrzej Cieślak, nie omieszkiał zabrać głosu, a jego słowa zapamiętam na długo i polecam je innym, nawet krzewicielom kultury:

- Tak, jak dla Polski ważne są: Zagłębie Przemysłowe na Śląsku, Zagłębie Miedziowe na Dolnym Śląsku, na Mazowszu Zagłębie Teatralne, tak dla Warmii i Mazur ważne jest Zagłębie Literackie z siedzibą Zarządu w Bartoszycach. Miasteczko Poetów od

kilkudziesięciu lat kojarzone z wiodącą w Polsce Grupą Literacką BARCJA, zrzeszającą reprezentantów wielu pokoleń aktywnych i nagradzanych twórców poezji i prozy, kochanków kapryśnej Pani Literatury. Stąd wywodzą się znakomici organizatorzy i inicjatorzy wzbogacający literacko Warmię i Mazury: Leonard Turkowski, Józef Jacek Rojek, Jerzy Górczyński, Jerzy Salata i inni.

Jurek, Arek nie żyje...

Pani Jadwiga mówi z żalem na niesprawiedliwość jej losu, jaki spotkał ją w tym roku. Jeszcze bieżącym roku, w styczniu nagle straciła męża. Arek z początkiem lutego znalazł się w szpitalu. Walczył z przeciwnościami zdrowotnymi w trzech szpitalach i dopiero w maju opuszcza bartoszycką placówkę i zamieszkuje u swej mamy w Osiecku. Jest dość słaby, by sam sobie nie poradził egzystując w małym, ale przytulnym mieszkanku w Bartoszycach.

Jest 12 lipca. Arek na ten dzień miał wyznaczoną wizytę u swojego lekarza. Prosił o zawiezenie do niego. Po wyjściu od medyka powiedział, że nie jest z nim tak źle i pojechaliśmy do jego mieszkania przy ulicy Słowackiego w Bartoszycach. Pomogłem wysiąść Arkowi z samochodu i zabrałem z niego bagaż. Wiele potrzebnych rzeczy, zabrał z Osieki.

Arek, po wielu miesiącach poczuł się, jak prawdziwy gospodarz domu. Piliśmy kawę i rozmawialiśmy o jego planach na przyszłość, o „Barcji”, także o Anecie... Mile o niej rozmawialiśmy, gdyż do „Barcji” wniosła dużo dobrego. Czas szybko biegł, a ja po godzinie milej pogawędki, wróciłem do swojego świata. Arek został sam, w przeświadczeniu, że sobie poradzi...

O dziewiętnastej zabręczała moja komórka. Dzwonił Arek.

- Jurek, przyjeżdż do mnie na chwilę - Usłyszałem w słuchawce.

Nie wiedziałem co się dzieje, ale po dziesięciu minutach byłem już u niego, na Słowackiego. Był zakłopotany.

- Jurek, chodź mi oto, żebyś mi pomógł z wersalki przesiąść się na wózek. Był zakłopotany swoją niemocą. Pomogłem. Choć z trudnością, bo Arek trochę ważył. Chciał sam sobie zrobić zakupy w pobliskim sklepiku. Powiedziałem, że pójde i kupię co potrzeba. Uparcie twierdził, że już sobie poradzi. Na drugi dzień przyznał się przez telefon, że kole-

żanka-sąsiadka zrobiła zakupy.

13 lipca godzina dziewiąta rano. Dzwonił Arek z pytaniem, czy odwiozę go z powrotem do Osieki. Potwierdziłem i w chwilę po dwunastej, w południe zameldowałem się u niego. Był już przygotowany do drogi, razem ze swoją mamą, panią Jadwigą, która powiedziała: - Mówiłam, że sobie nie poradzi!

Pomogłem przenieść bagaż do samochodu, a Arkowi usadowić się na przednim fotelu auta. Po chwili jechaliśmy w trójkę do Osieki... Jego mieszkanie zostało puste... Wszystkie znaki nie zapowiadały nic, że na zawsze...

Jesteśmy już w Osiecku. Siedzimy przy podwózkowym stoliku, pod dachem schludnej wiaty, która rzuca na nas cień. Piekielny upał. Mama Arka przynosi herbatę, kawę i na osłodę jakieś ciastka. Rozmawiamy na różne tematy jak dzieje wcześniej. Obojętne na upał cumulusy przetaczają się nad osieckim podwórzem, nad Monkiewiczów parcelą. Wytwarza to, piękny sielankowy nastrój. Wydawałoby się, że nie może zakłócić takiego spokoju, ciszy. Arek, co to rzucał od czasu do czasu dowcipem, nawet żartem sprośnym, droczył się ze swą bratową Anią. Tak się mieli ku sobie...

Czas gonił naszą rozmowę. Jeszcze o tym, jeszcze o tamtym. Jakoś nijak, było mi się zbierać. W końcu, komu w drodze... Pożegnałem się z Monkiewiczami, życząc im najlepszego i milego popołudnia...

Już prawie spałem. Sen przyniósł mi do poduszki, a rzeczywistość odlatywała ze mnie, ale telefon przywrócił mi do świadomości, godziną dwudziestą drugą dwadzieścia.

- Słucham - odezwał się do słuchawki, może zbyt kwaśno.

- Jurek, Arek nie żyje - powiedziała płaczliwym głosem Ania bratowa Arka, z którą paręnaście godzin wcześniej ze sobą się droczyli.

- Jak to nie żyje - już trzeźwo zapytałem.

- Nie żyje... - rozpląkała się. Niemal do piątej rano zmagalem się z tą wiadomością, aż w końcu zmorzył mnie sen bezradności. Po godzinie znowu głupie myśli wędrowały mi po głowie „Arek nie żyje” - dotarło do mnie, że nie był to mierny dowcip, ale z pewnością nieoczekiwana prawda. Po pięciu miesiącach, pustka po Arku nadal mnie dotyka...

Stanisław Rygarbski

Słowa dobrze, że jesteście!

Słowa, dobrze że jeszcze jesteście!
Poeci, dobrze że jesteście
gdy pióro przestaje być modne.
światłość i sens życia nam nieście
nadzieję i myśli swobodne.

Słowa jak kolorowe pawie
nie bądźcie Tylko powietrza drgnieniem,
nie mnożcie się w mowie trawie
sercom bijącym dajcie pokrzepienie.

Na nagrobnych kamieniach
lśnijcie spokoju potęgą
chrońcie od zapomnienia
tych co za tęczą wstęgą.

Arkadiusz Monkiewicz

Żyć człowiekiem poczciwego

Nie jestem czarnym koniem
białych kruków nie tworzę
Swe skromne poletko chronię
i jak wół przy plugu orzę.

Nie mam forsy jak lodu
nie bywam na salonach
nie znalazłem zbytku za młodu
i skromnie po latach skonom.

Nie obzeram się kawiozem
koniaków nie smakuję
Żytnią kromkę potem solę
chudą biedą ją smaruję.

Rzadko w garnitur się stroję
a w moich portkach wiatr dmucha
skromne jest domostwo moje
w menu salceson... od święta siwucha.

Jednak gdy oglądam news-y
widząc bagno z ptasim mlekiem
myślę - mój świat też ma plusy -
tutaj mogę być człowiekiem.

Arkadiusz Monkiewicz

Błędy poprzedniej władzy uderzą w miejski budżet

Miasto Kętrzyn przegrało ostatecznie pierwszy proces związany z roszczeniami przedszkoli niepublicznych. Na rzecz jednej z placówek ma zapłacić ok. 4 miliony złotych. Kolejne wyroki zapadną w przyszłym roku. Łącznie miasto może stracić nawet 30 milionów.

Na początku grudnia uprawomocnił się niestety pierwszy wyrok, zgodnie z którym Miasto Kętrzyn musi wypłacić jednemu z przedszkoli 4 miliony złotych. To jednak nie koniec. W styczniu ma zapadnąć kolejny wyrok, który może przynieść splątanie kolejnych 6 milionów.

— Rzeczywiście pierwszy prawomocny wyrok zabolął, bo musieliśmy wydatkować w ciągu kilku dni 1,5 mln złotych. Sąd pozostałe 2,6 mln pierwszego roszczenia rozłożył co prawda na 10 rat (każda płatna raz w roku), ale powódka od tej decyzji się odwołała i tego rozstrzygnięcia jeszcze nie ma. 16 stycznia spodziewamy się drugiego wyroku w innym procesie.

Łącznie wisi nad nami wiza zapłaty około 30 mln złotych z odsetkami. To zabójstwo dla budżetu i dowód skrajnej niegdyś nieodpowiedzialności. Dziś takich roszczeń nie mamy, przedszkola wręcz chwalą współpracę i wysokość dotacji — mówi burmistrz

Sprawa roszczeń pojawiła się po 2017 roku już po zmianie przepisów, z godnie z którymi samorządy były zobowiązane do przeznaczania dotacji na dzieci z przedszkoli niepublicznych w wysokości nie mniejszej niż 75% kwoty ustalonych w budżecie wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego przedszkolaka. W Kętrzynie, który nie jest osomotniony w tej sprawie, dyrektorowie

przedszkoli zarzucają miastu nieprawidłowe wyliczanie tej kwoty w latach 2009 - 2016. W 2009 roku dotacja wypłacana na dziecko w przedszkolu niepublicznym wynosiła 299,62 złotych, ale zdaniem składających roszczenia powinna wynosić dokładnie 530,18 zł. Kiedy w 2014 roku Kętrzyn płacił 298,80 zł, sąsiednie samorządy płaciły odpowiednio: Bartoszyce 566,69, Giżycko 441,84, a Mrągowo 455,26 złotych. Dziś ta wnioskowana kwota wynosi 640,62 złote. We wcześniej brakowało ustawowego jej ujednolicenia, zaś zmiana przepisów w 2017 roku spowodowała lawinę roszczeń za poprzednie lata.

— Roszczenia przedszkoli niepublicznych w ogóle nie dotyczą przecież mojej kadencji

— mówi Ryszard Niedziółka. — Chodzi o lata 2009-2016, wtedy burmistrzem był pan Krzysztof Hećman. Nie wykluczam, że gmina pozwie byłego burmistrza i będzie od niego oczekiwać zadośćuczynienia. Rodzice dzieci, które w tamtym czasie chodziły do tych przedszkoli także zapowiadają pozwy ws. zwrotu pieniędzy, które oni zapłacili. Zapewne będę też ubiegał się o odszkodowanie od Skarbu Państwa za nieprecyzyjne prawo w tamtych latach. Jedno jest pewne – bez walki się nie poddamy. Co z tego, że ktoś zawinił, jak to ja, my mieszkańcy, dziś musimy się uporać z tym problemem. Zamiast robić dużo dobrego w mieście, budować nowe place zabaw, parkingi



czy inwestować w kulturę albo sport, muszę sprzątać po błędach poprzednika, a niektórzy niestety nie patrzą na to z wyrozumiałością, tylko niesłusznie winią za ten stan rzeczy obecnego burmistrza – dodaje burmistrz Kętrzyna.

Problemy z roszczeniami ma wiele samorządów w całej Polsce, ale to u nas te zobowią-

zania są najwyższe. O zwrot pieniędzy domaga się pięć przedszkoli, a najwyższa z żądanych kwot sięga ponad 7,6 mil złotych. Od roszczeń rzędu aż 14 mln złotych odstąpiła na szczęście dyrektor przedszkola „Miś Uszatek”, Aneta Pietrzyk-Hornicka, która zadeklarowała to publicznie podczas sesji Rady Miejskiej.



Tomasz Frankowski zachwycony wizytą w Kętrzynie

Z wizytą w ramach akcji #1000spotkań gościł Tomasz Frankowski, kiedyś snajper m.in. Jagiellonii Białostok i Wisły Kraków oraz reprezentacji Polski, dziś europoseł Koalicji Obywatelskiej.



Europoseł spotkał się w Kętrzynie m.in. z seniorami.

W ratuszu Tomasz Frankowski odwiedził burmistrza Ryszarda Niedziółkę, z którym odbył rzeczową rozmowę o problemach miasta, ale też o sukcesach, zakończonych inwestycjach i o przyszłości. Podczas spotkania z włodarzem Kętrzyna nie mogło zabraknąć akcentu sportowego. Europoseł spotkał się także z przedstawicielami Kętrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, a w kętrzyńskim oddziale Towarzystwa Przyjaciół Dzieci spotkał się z grupą cudownych dzieci. — Życzę wszystkim na co dzień tyle miłości i życzliwości, ile dziś mi te dzieciaki przekazały! — przekazał w mediach społecznościowych.

Reprezentant kraju złożył wizytę w przyszłym Domu Seniora, które miasto własnymi siłami szykuje starszym mieszkańcom. Kolejny etap spotkania miał głównie charakter piłkarski. Były piłkarz odwiedził na treningu

drużynę kętrzyńskiej Granicy. — Było to dla naszej młodzieży niezwykle interesujące spotkanie, podczas którego słynny „Franek” miał okazję przyjrzeć się treningowi naszych młodych zawodników, przekazał młodym adeptom naszego klubu dużo ciekawych informacji, jak również sprzęt sportowy w postaci plecaków i piłek — przekazał prezes Granicy Karol Lizurej.

Europoseł odwiedził ponadto Stowarzyszenie Konik Mazurski, gdzie był pod wrażeniem nie tylko prac, które tam zobaczył, ale i samego miejsca. Pogratulował przy okazji prezes Bożenie Toruńskiej tytułu „Osobowość Kętrzyna - Społecznik Roku”. Podczas wizyty na zamku Tomasz Frankowski odwiedził także Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego, a o wszystkich spotkaniach w naszym mieście z zachwytem pisał na swoim profilu w mediach społecznościowych.

Targi Pracy i Edukacji w Braniewie

2 grudnia 2022 roku w Zespole Szkół Zawodowych im. Jana Liszewskiego w Braniewie odbyły się Braniewskie Targi Pracy i Edukacji Szkolnictwa Branżowego pn. „Dualne kształcenie w szkolnictwie branżowym”.

Organizatorami wydarzenia byli: Warmińsko-Mazurska Wojewódzka Komenda OHP w Olsztynie, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Elblągu, Młodzieżowe Centrum Kariery i Hufiec Pracy w Braniewie, Powiatowy Urząd Pracy w Braniewie, Zespół Szkół Zawodowych w Braniewie.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Starosta Braniewski Karol Motyka.

Zasadniczą ideą Targów było zapobieganie bezrobociu oraz podniesienie jakości szkolnictwa w powiecie braniewskim. Celem targów była pomoc młodzieży oraz osobom poszukującym pracy w wyborze przyszłej ścieżki edukacyjnej i zawodowej, zaprezentowanie aktualnych ofert pracy i przedstawienie oferty edukacyjnej szkolnictwa branżowego (zawodowego).

Odwiedzający mieli możliwość porozmawiania z doradcami zawodowymi, pośrednikami pracy, specjalistami ds. rozwoju zawodowego jak również zapoznać



Fot. Archiwum Starostwa Powiatowego w Braniewie

Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Starosta Braniewski Karol Motyka

się z ofertami firm szkoleniowych i ofertami szkół zawodowych. Pracownicy Urzędu Pracy, funkcjonariusze służb mundurowych i lokalni pracodawcy przedstawili oferty pracy dostępne na rynku. Zorganizowanie targów na terenie placów-

ki oświatowej, umożliwiło odwiedzającym nawiązanie bezpośredniego kontaktu z kadrami pedagogicznymi Zespołu Szkół Zawodowych w Braniewie, specjalistami rynku pracy Ochotniczych Hufców Pracy oraz Publicznych Służb Zatrudnienia.

Dzięki takim spotkaniom rynek pracy wzbogaci się o nowych fachowców i specjalistów potrzebnych lokalnym pracodawcom, a to w efekcie powinno znacząco ograniczyć bezrobocie w regionie.

Inf. prasowa Starostwa Powiatowego w Braniewie

Konkurs hotelarski w SOSW

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Braniewie rozstrzygnięto III. Ogólnopolski Konkurs Hotelarski DIY – Zaprojektuj w kategoriach „Strefa Wellness & SPA” i „Wymarzona sala bankietowa”.



Fot. Arch. SP w Braniewie

Komisja wnikliwie ocenia prace wszystkich uczniów

W konkursie uczestniczyły placówki opiekuńczo-wychowawcze z niemal całej Polski. Rywalizowały reprezentacje z Krakowa, Kielc, Wrocławia, Chrzanowa, Świnoujścia i Braniewa.

Jury w składzie: naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Promocji Powiatu Starostwa Powiatowego w Braniewie Monika Czubkowska-Bludzis, przedstawiciel branży hotelarskiej Hotelu Warmia Restauracja Jakubowa Karolina Uhryn, przedstawiciel branży meblarskiej właściciel firmy Format 84 Michał Sydor i właściciel sklepu BRW w Braniewie Stanisław Sekuła po wnikliwej ocenie prezentowa-

nych prac wyłoniło zwycięzców w poszczególnych kategoriach.

Laureatem w kategorii „Strefa Wellness & SPA” został uczeń z SOSW w Braniewie. Nagrodę za pierwsze miejsce w kategorii „Wymarzona sala bankietowa” zdobył uczeń z Ośrodka w Świnoujściu.

Komisja konkursowa była pod wrażeniem poziomu prezentowanych prac, jak oświadczyli jej członkowie – „przyszli pracownicy wykonalni świetnie swoje zadanie. Jesteśmy bardzo dumni z ich starań i osiągnięć” – podkreślili członkowie komisji.

Inf. prasowa Starostwa Powiatowego w Braniewie



***Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
w imieniu Samorządu Powiatu Braniewskiego
życzymy wielu radosnych i pięknych chwil
w gronie najbliższych.
Niech Nowy 2023 Rok przyniesie zdrowie,
szczęście, spełni marzenia i oczekiwania,
a każdy dzień obfituje w sukcesy
zawodowe i osobiste.**

Przewodniczący Rady Powiatu
Łukasz Korneluk

Starosta Braniewski
Karol Motyka

Górowo Iławeckie to samorząd z wieloletnią wizją rozwoju

W Olsztynie ogłoszono laureatów I Rankingu Gmin Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Według niego miasto Górowo Iławeckie plasuje się wśród 5 najlepiej zarządzanych samorządów w województwie, a wśród miast na 2 miejscu. O miejscu w rankingu decyduje 16 obiektywnych wskaźników dobranych we współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym.

W powiecie bartoszyckim nie ma samorządu, który lepiej radzi sobie z zadłużeniem, ochroną powietrza, oświatą i rozwojem przedsiębiorczości, a jego działania oparte są na długofalowej strategii rozwoju. Mowa o Górowie Iławeckim, które w Rankingu Gmin Województwa Warmińsko-Mazurskiego 2022, jako miasto zajęło 2 miejsce, a jako samorząd 5.

Ranking organizuje Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej. Bierze on pod uwagę długoterwale procesy rozwoju, a ocenię działania mają charakter strategiczny. Przy jego tworzeniu brano pod uwagę 16 wskaźników dotyczących funkcjonowania samorządu, czyli: średnie dochody własne jednostki, wydatki inwestycyjne, wskaźnik zadłużenia, wydatki na poszczególne rodzaje działalności samorządu, liczbę mieszkańców, poziom inwesty-



— Waga tego plebiscytu polega na tym, że nie ocenia on jednorazowych zdarzeń, a długofalową politykę samorządu — podkreśla Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

cyjny na terenie miasta lub gminy oraz liczbę przedsiębiorców. Dane dostarcza Główny Urząd Statystyczny.

— Waga tego plebiscytu polega na tym, że nie ocenia on jednorazowych zdarzeń, a długofalową politykę samorządu — podkreśla Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

Pozostałe samorządy z powiatu bartoszyckiego w rankingu:

Miasto Bartoszyce
25 miejsce

Gmina Bartoszyce
70 miejsce

Miasto i Gmina Sępólno
91 miejsce

Miasto i Gmina Bisztynek
94 miejsce

Gmina Górowo Iławeckie
108 miejsce

wa Iławeckiego. — Badane było to, jak gmina wywiązuje się ze swoich statutowych oraz ponadstatutowych działań. Badano również, w jaki sposób samorząd troszczy się o mieszkańców oraz wspiera opiekę społeczną i kulturalną. Oceniano, jak sprawnie gmina wywiązuje się ze swoich codziennych zadań, które decydują o jakości życia mieszkańców. Dlatego nagroda jest dla mnie wyjątkowa — dodaje burmistrz.

Tomasz Miroński

Pamiętają i szanują seniorów



— Za przygotowanie i dystrybucję paczek odpowiadał jak co roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Górowie Iławeckim. Wspierał ich przy tej okazji Ośrodek Kultury w Górowie Iławeckim

Na bożonarodzeniowe święta, 500 paczek trafiło do wszystkich górowskich seniorów. To akcja zorganizowana przez samorząd miejski, który od 5 lat wspiera ludzi o dobrych sercach. — To wyraz szacunku i pamięci o naszych mieszkańcach, którzy często całe życie przepracowali na rzecz społeczności Górowa Iławeckiego — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

— Paczka dla seniora to projekt, który realizujemy w

Górowie Iławeckim od 2018 roku. Zatem to już 5 edycja — mówi kierownik górowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Agnieszka Gorzycka. — Dotychczas zbieraliśmy produkty w podczas zbiórek w marketach i sklepach. W tym roku po raz pierwszy, w związku z trwającym kryzysem ekonomicznym oraz ogromną inflacją obawialiśmy się, że nie uda nam się zgromadzić wystarczających środków, by kontynuować akcję, jednak ludzi dobrej woli nie zabrakło.

Paczki udało się przygotować, dzięki uprzejmości górowskich radnych. Pierwszy raz na ten cel zostały przeznaczone środki z miejskiego budżetu. Za przygotowanie i dystrybucję paczek odpowiadał jak co roku Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Górowie Iławeckim. Wspierał ich przy tej okazji Ośrodek Kultury w Górowie Iławeckim, bo rozniesienie blisko 500 paczek, czasem na czwarte piętro to nie lada wysiłek.

Jak co roku upominki trafiły

do wszystkich rodzin, których członkowie ukończyli 70. rok życia.

— To wyraz szacunku i pamięci o naszych mieszkańcach, którzy często całe życie przepracowali na rzecz społeczności Górowa Iławeckiego. — Ten gest solidarności świetnie sprawdził się w czasie pandemii, a dziś przy dramatycznym wzroście cen żywności ma również duże znaczenie.

Janusz Wasilewski

DRODZY MIESZKAŃCY GÓROWA IŁAWECKIEGO
ORAZ NASI GOŚCIE!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzymy Państwu spełnienia marzeń,
wszystkiego dobrego, radości i
samyh sukcesów.

Niech ten czas spędzony w gronie
rodziny będzie wyjątkowy, pełen
uśmiechów i ciepłych słów.

BURMISTRZ GÓROWA IŁAWECKIEGO
JACEK KOSTKA,

PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA
ANDRZEJ KINAL

ORAZ PRACOWNICY
URZĘDU MIASTA
W GÓROWIE IŁAWECKIM



Jest symbolem wydarzeń kulturalnych w Kętrzynie

Miłych akcentów podczas tegorocznej Gali Osobowości Kętrzyna nie brakowało, jednak jeden moment mógł naprawdę wzruszyć. To chwila kiedy na scenę został zaproszony Edward Kamiński - Pan Kulturalny, symbol wydarzeń kulturalnych w Kętrzynie.

Kiedy na kętrzyńskiej Gali Osobowości wszystkie statuetki zostały już wręczone, a laureaci stanęli do pamiątkowego zdjęcia, burmistrz Ryszard Niedziółka zabrał głos po raz ostatni:

— Jeszcze jedna osoba — zaczął burmistrz Kętrzyna. — Chciałbym wyróżnić już nie statuetką, ale specjalnym wyróżnieniem osobę,

która uczestniczy w naszych wszystkich wydarzeniach, sesjach, spotkaniach, posiedzeniach. Jest uczestnikiem naszego życia i chyba większość z państwa tę osobę rozpoznaje... Zapraszam na scenę pana Edwarda Kamińskiego!

Na scenę wkroczył pan Edward, w niektórych kręgach zwany Panem Kulturalnym. Jak zwykle skromny, spokojny przyjął z rąk bur-



Fot. Anna Grula/UJM w Kętrzynie



mistrza swój portret i torbę z prezentami i po prostu zszedł ze sceny wzbudzając burzę oklasków. Kętrzyńnianin

jest najaktywniejszym mieszkańcem i uczestniczy we wszystkich, zarówno sportowych jak i kulturalnych wyda-

rzeniach, które odbywają się w mieście. Pan Edward jest jak chodzące kalendarium miejskich imprez i napraw-

dę trudno trafić na taką, na której go nie ma.

Marek Szymański
redakcja@info.mragowo.pl





Korpus Wsparcia Seniorów. Podsumowanie programu

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Braniewie, w roku 2022 realizował program „Korpus Wsparcia Seniorów”, finansowany z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Program „Korpus Wsparcia Seniorów” skierowany był do osób, które ukończyły 65 lat. O wsparcie mogli zwrócić się seniorzy, którzy mieli problem z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, prowadzili samodzielne gospodarstwa domowe lub mieszkali z osobami bliskimi, które nie były w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia.

W ramach Korpusu Wsparcia Seniorów realizowane były dwa moduły działań.

WSPARCIE SPOŁECZNE PRACOWNIKÓW

Pierwszy z nich polegał na zapewnieniu wsparcia społecznego przez pracowników ośrodka pomocy społecznej i wolontariuszy, którzy m.in. pomagali w zakupach, w wizytach u lekarza i w załatwianiu podstawowych spraw urzędowych.

Pomoc obejmowała również dostarczenie ciepłych posiłków, produktów żywnościowych oraz paczek z podstawowymi artykułami pierwszej potrzeby.

OPIEKA NA ODLEGŁOŚĆ

Moduł drugi poprawiał bezpieczeństwo oraz samo-



dzielne funkcjonowanie osób starszych w miejscu zamieszkania przez tzw. opiekę na odległość, co zapewniały „opaski bezpieczeństwa”.

Dotychczas od początku realizacji programu wykonanych było 26 połączeń przychodzących/wychodzących do/z Telecentrum z opaski i na opaskę, 15 alarmów na opasce SOS oraz 1 wezwanie karetki/

służb ratunkowych/POZ. Miąjący rok pokazał istotną rolę programu. Kierując się troską o bezpieczeństwo osób starszych i samotnych założeń programu będą wpisane na stałe w katalog usług realizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Braniewie.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Braniewie

MediaAktywni. Warsztaty dziennikarskie

Stowarzyszenie Braniewski Instytut Rozwoju organizuje cykl warsztatów dla młodzieży w wieku od 15 do 20 lat. Młodzi ludzie poznają pełen przekrój zadań, stojących przed dziennikarzami, będą także uczestniczyć w kawiarenkach i debatach.

— MediaAktywni to projekt, którego celem jest zwiększenie aktywności obywatelskiej

młodzieży i poszerzenie ich wiedzy z różnych dziedzin dziennikarstwa obywatelskiego — mówią organizatorzy warsztatów. — W związku z tym Stowarzyszenie Braniewski Instytut Rozwoju przewiduje cykl warsztatów dla uczestników w wieku od 15 do 20 lat, podczas których będą mogli nauczyć się podstaw m.in. grafiki kompute-

rowej, fotografii, realizacji telewizyjnej czy wideo. Projekt przewiduje organizację kawiarenek obywatelskich, debat oksfordzkich, wizytę studyjną w wybranej instytucji medialnej.

Kontakt:

Agnieszka Szydłowska

tel. 721 495 445

mail: a.szydowska@instytutbraniewo.pl

UCZESTNIKOM OFERUJEMY MIĘDZY INNYMI:

- WARSZTATY DZIENNIKARSKIE
- DIALOG OBYWATELSKI W DZIENNIKARSTWIE
- PROWADZENIE MEDIÓW I KAMPANII PROMUJĄCEJ

ZAPRASZAMY MŁODZIEŻ 15-20 LAT
(LICZBA MIEJSC OGRANICZONA)

STOWARZYSZENIE BRANIEWSKI INSTYTUT ROZWOJU
NA PL. PIŁSUDSKIEGO 5 (RYNEK)

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU:
MediaAktywni - media obywatelskie w Braniewie

**BEZ WZGLEDU
NA MIEJSCE
W KTÓRYM SIĘ ZNAJDUJESZ**

**BĄDŹ ZAWSZE W
CENTRUM INFORMACJI
LOKALNYCH**

**Portal
Braniewo**

www.portalbraniewo.pl

Wspierają rozwój spółdzielni socjalnej i jednocześnie oszczędzają

Podczas III Gali Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach w Olsztynie, Spółdzielnia Socjalna „Tradycja” otrzymała certyfikat „Zakup Prospołeczny”. Samorząd Górowa Iławeckiego zaś otrzymał wyróżnienie w konkursie „Ambasador Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach”, w kategorii „Samorząd Przyjazny Ekonomii Społecznej”. Nagrody wręczył Gustaw Marek Brzezina, marszałek województwa warmińsko-mazurskiego.

W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele biznesu, organizacji pozarządowych, podmiotów ekonomii społecznej, instytucji rynku pracy oraz środowiska szkolnego i nauki. Nie zabrakło również przedstawicieli władz lokalnych z województwa warmińsko-mazurskiego.

Podczas gali Gmina Miejska Górowo Iławeckie — nominowana przez Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych i Profilaktyki Zdrowia „Jesteśmy Razem” z Górowa Iławeckiego, otrzymała wyróżnienie w konkursie „Ambasador Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach”, w kategorii „Samorząd Przyjazny Ekonomii Społecznej”.

Spółdzielnia Socjalna „Tradycja”, która w Górowie Iławeckim prowadzi „Stołówkę Miejską” otrzymała certyfikat „Zakup Prospołeczny”. W imieniu zespołu odebrał go z rąk marszałka Piotr Baczewski, prezes spółdzielni.

— Dziękujemy za dostrzeżenie naszych blisko dwu-



Podczas III Gali Ekonomii Społecznej na Warmii i Mazurach w Olsztynie, Spółdzielnia Socjalna „Tradycja” otrzymała certyfikat „Zakup Prospołeczny”

letnich starań i zaufanie — mówi Piotr Baczewski. — Jest to motywacja do utrzymywania tak wysokiej jakości, jak dotychczas. Nie osiędziemy na laurach, a efektem naszej

pracy będą w dalszym ciągu pyszne obiady na miejscu, na wynos oraz zaplecze gastronomiczne Państwa imprez okolicznościowych. Spółdzielnia Socjalna „Tra-

dycja” to inicjatywa samorządu miasta Górowo Iławeckie i stowarzyszenia „Jesteśmy Razem”, pierwsza na terenie miasta i gminy. Stołówka obsługuje szkołę podstawo-

wą, przedszkole miejskie, mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Worynach, podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i indywidualnych klientów z

miasta i gminy Górowo Iławeckie oraz turystów. Celem kuchni jest pielęgnowanie domowych, tradycyjnych smaków, stołówka prowadzi także catering na imprezy okolicznościowe. Potrawy są przygotowywane z produktów, między innymi, zakupionych od lokalnych przedsiębiorców.

Dlaczego górowski samorząd wspiera takie inicjatywy?

— Korzyść dla samorządów jest oczywista. Możemy wspierać rozwój spółdzielni socjalnych, jednocześnie oszczędzając. Dotychczas koszt utrzymania kuchni samorządowej w np. przedszkolu oscylował w okolicy 250 tys. złotych rocznie. Dziś przygotowanie posiłków kosztuje nas około 1/3 tej kwoty. A warto pamiętać, że rodzice płacą jedynie za tzw. wkład do kotła, natomiast koszty przygotowania należą do samorządu — jasno stawia sprawę Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

Tomasz Miroński

Nasza Rozmowa. Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

Znamy potrzeby naszych seniorów

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Górowie Iławeckim na Wojewódzkiej Konferencji z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych, której organizatorem był Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego otrzymał wyróżnienie w konkursie na najlepszą inicjatywę na Rzecz Osób Starszych. O tym, jak należy prowadzić politykę senioralną, rozmawiamy z Jackiem Kostką, burmistrzem Górowa Iławeckiego.

- Panie burmistrzu wyróżnienie przyznane Uniwersytetowi Trzeciego Wieku to znak, że Górowo Iławeckie dba o swoich seniorów.

- Samorząd Górowa Iławeckiego otrzymuje liczne ogólnopolskie wyróżnienia za organizację i jakość funkcjonowania oświaty szkolnej i przedszkolnej. Również mocno zainwestowaliśmy w ofertę dla młodzieży i osób uprawiających sport. powstały kompleksy boisk „Orlik”, nowoczesny Stadion Miejski z bieżnią i oraz w sumie cztery plenerowe siłownie. Zbudowaliśmy też sieć ścieżek rowerowych. Co roku sport dzieci, młodzieży i dorosłych wspieramy w sumie kwotą blisko 300 tysięcy złotych. Nasze przedszkole od lat rozbudowywało swoją ofertę i co roku przyjmuje jak w rzadko którym samorządzie, każde dziecko z terenu miasta. Zainwestowaliśmy również ogromne środki w nowoczesne pracownie przedmiotowe dla naszych uczniów.

No i w jakimś momencie zorientowaliśmy się, że w zasadzie brak jest nam dedy-



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Górowie Iławeckim na Wojewódzkiej Konferencji z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Starszych, której organizatorem był Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego otrzymał wyróżnienie w konkursie na najlepszą inicjatywę na Rzecz Osób Starszych

kowanej oferty dla seniorów, których w polskim społeczeństwie jest z roku na rok coraz więcej. Zaczęliśmy od policzenia liczby osób, które przekroczyły wiek około 65 lat. Okazało się, że jest ich blisko 1000.

- I co górowski samorząd zrobiła z taką informacją?

- Od tego momentu zaczęliśmy działać systemowo. Zaczęliśmy od powołania Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od 5 lat organizujemy wraz z ośrodkiem kultury oraz Centrum Barka różne aktywności seniorów. Wykłady, zajęcia, wycieczki, spotkania integracyjne. Co roku zabez-

pieczamy na ten cel budżet blisko 20 tysięcy złotych. Dziś górowski UTW to prężna instytucja z własnymi pomysłami, które z przyjemnością staram się wspierać. Od kilku lat z okazji świąt Bożego Narodzenia przygotowujemy dla każdego seniora, który ukończył 70 lat bożonar-

dzeniowe paczki. Chcemy pokazać przedstawicielom „trzeciego wieku”, że nasza społeczność o nich pamięta. To drobny gest, ale wiem, że sprawia obdarowanym wiele radości. W tym roku to działanie nabrało jeszcze większej wagi. Problem rosnących cen sprawił, że znacznie trudniej było zgromadzić potrzebne produkty podczas zbiórek. A przecież sytuacja ekonomiczna przede wszystkim seniorów uległa dramatycznemu pogorszeniu. Dlatego pierwszy raz, dzięki wyrozumiałości Rady Miasta przeznaczamy na ten cel środki z budżetu miasta. Dzięki temu, że nasi wolontariusze odwiedzają w ramach tej akcji praktycznie 100 proc. osób starszych z Górowa Iławeckiego możemy jeszcze lepiej reagować na ich potrzeby.

- Z jakimi problemami najczęściej borykają się górowscy seniorzy?

- Największym problemem jest oczywiście samotność. Szczególnie gdy dzieci wyjechały do dużych miast lub za granicę, a osoby najbliższe odeszły. Tu staramy się

stworzyć możliwość spotkań nie tylko w ramach Uniwersytetu Trzeciego Wieku, ale po prostu, żeby porozmawiać z rówieśnikami przy kawie. Od 2019 roku, oczywiście z „przerwą pandemiczną”, prowadzimy otwartą dla każdego kawiarenkę w Piwnicach Ratuszowych. W każdy piątek, a w wakacje w soboty i niedziele, w godzinach popołudniowych można tam napić się kawy i spędzić czas w otoczeniu przyjaciół i znajomych. Od zeszłego roku zaczęliśmy także zorganizować Wigilię dla samotnych.

- Jakie kolejne działania podejmie górowski samorząd dla osób starszych?

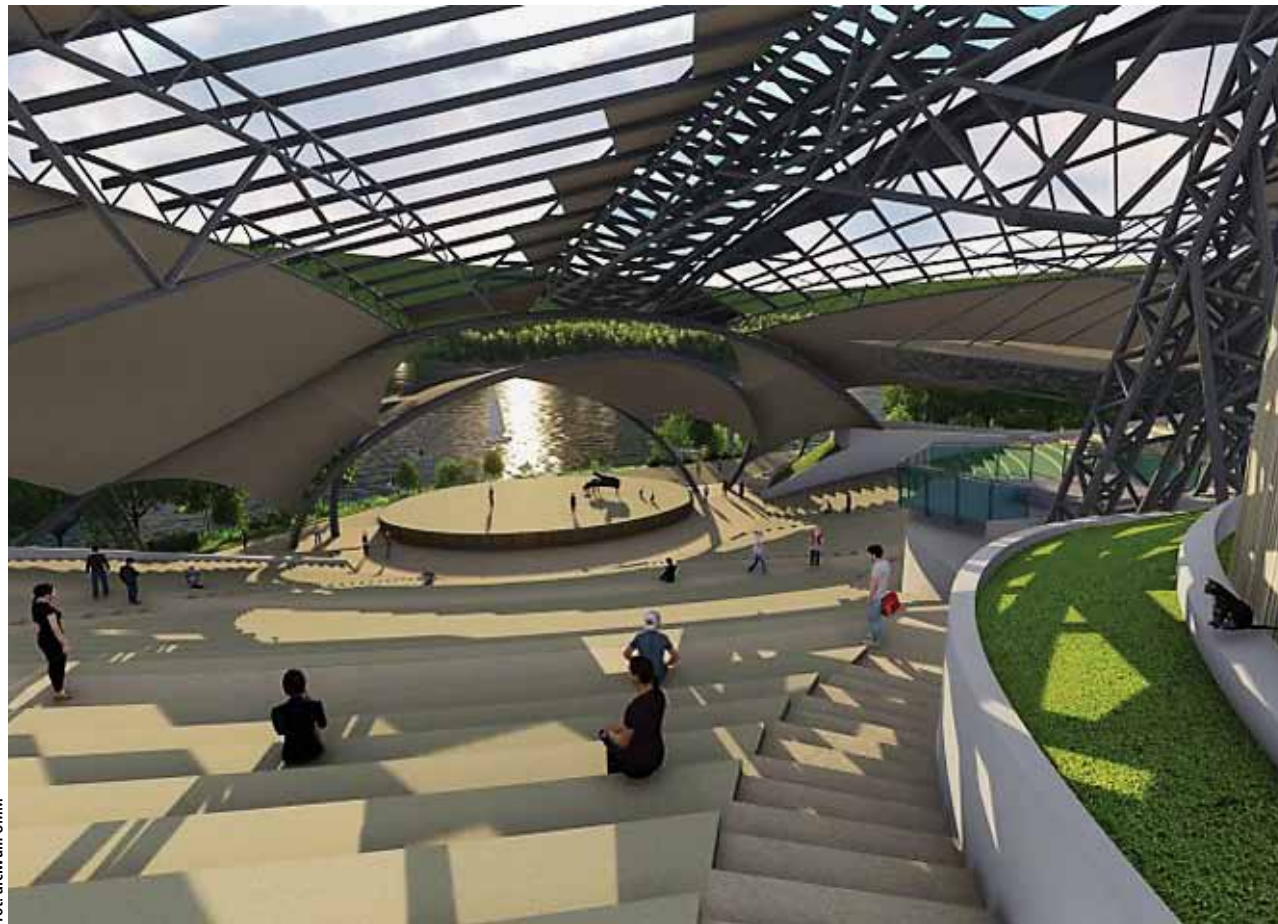
- Przed nami jeszcze kilka nowych działań — organizację wewnętrzną siłowni w budynku stadionu, tak by można było zadbać o kondycję fizyczną także w niesprzyjającą pogodę. Kończymy także pracę nad powołaniem Rady Senioralnej, jako organu doradczego i konsultacyjnego dla naszego samorządu.

- Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Miroński

Burmistrz się cieszy, radni krzyczą o coraz większym zadłużeniu

Odwagne pomysły na trudne czasy, konkretnie na przyszły rok, proponują lokalne władze mieszkańcom Mrągora. Wśród tych planów znalazł się między innymi skatepark, nowe targowisko czy kontrowersyjny pomysł zadaszenia malowniczego amfiteatru nad jeziorem Czos.



Fot. archiwum UMM

Koncepcja zadaszenia amfiteatru, który mocno uszczupli miejski budżet wstrząsnęła opinia publiczną.

Jedenastu radnych tzw. koalicji poparło projekt budżetu Mrągora na 2023 rok. Uchwała zakłada dochody na poziomie ponad 111 mln złotych i wydatki o około 11 mln złotych więcej. — Nie można się łudzić, że rok 2023 będzie rokiem łatwym pod względem finansowym. Będzie to rok wyjątkowo trudny — powiedział na sesji budżetowej burmistrz Bułajewski. — Ma na to wpływ trudna do oszacowania inflacja i wzrost cen wszelkiego rodzaju towarów i usług. Przy

czym szczególnie dotkliwy jest wzrost cen energii, gazu i innych paliw. Niemniej jednak, chciałbym zauważyć, że budżetu Mrągora nie można nazwać „budżetem przetrwania”. Mimo trudnych czasów zabezpieczyliśmy środki na realizację wszystkich zadań miasta, a ponadto udało się wygospodarować środki na inwestycje, które poprawią jakość życia mieszkańców. I to praktycznie bez sięgania do kieszeni podatników z czego możemy być jedynie dumni. Zupełnie inaczej postrzegają

przyszłoroczne założenia samorządu radni Mrągowskiej Inicjatywy Społecznej i Mrągowskiej Wspólnoty Samorządowej. — Projekt budżetu na rok 2023 po raz kolejny zakłada rosnący deficyt oraz zaciągnięcie nowych kredytów, by finansować bieżące funkcjonowanie miasta oraz nieprzemysłane projekty inwestycyjne burmistrza. Czytając zapewnienia wóldarza na jego profilu czuję się jakbym oglądał wiadomości w TVP1 lub TVP2 — ripostuje Waldemar Cybul, radny MIS.

Radni obu klubów opozycyjnych wyrazili swoje zaniepokojenie stanem finansów miasta oraz sposobem zarządzania majątkiem miejskim przez burmistrza. Wypominają, że projekt budżetu zakłada deficyt na poziomie prawie 11 mln złotych. Na pokrycie deficytu planuje się między innymi zaciągnięcie kolejnego kredytu. Zgodnie z zapisami Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Miasto Mrągora na lata 2023–2031 planowane zadłużenie kasy miejskiej na koniec 2023 roku wynie-

sie ponad 22 mln złotych i w stosunku do zadłużenia z początku obecnej kadencji samorządu jest to wzrost niemal dwukrotny. Obsługa finansowa długu publicznego wzrosła z 500 tys. do 750 tys. złotych rocznie. Projekt budżetu na rok 2023, po raz kolejny zakłada rosnący deficyt oraz zaciągnięcie nowych kredytów, by finansować bieżące funkcjonowanie miasta oraz nieprzemysłane projekty inwestycyjne burmistrza.

Według założeń najwięcej pieniędzy z budżetu pochłonie oświata, na której potrzeby zagwarantowano prawie 42% wydatków, czyli ponad 37 mln złotych. Sporą część pochło-

nie również pomoc społeczna czy transport publiczny. Na inwestycje przeznaczono prawie 30 mln złotych. Wśród zadań są między innymi zakup autobusów elektrycznych na potrzeby obsługi komunikacji miejskiej, przebudowa i uruchomienie nowego targowiska, kompleksowa przebudowa Amfiteatru w Mrągorze z budową infrastruktury towarzyszącej i zadaszeniem oraz budowa skateparku. Mieszkańcy już wcześniej w głośno sygnalizowali, że część z nich mogłaby spokojnie poczekać na tzw. lepsze czasy.

Marek Szymański
redakcja@info.mragowo.pl

„Lala-Greta”, sanitariuszka AK odeszła w wieku 98 lat

Nie żyje Halina Ludwikowska, ps. „Lala-Greta”, była sanitariuszka AK. Zmarła 17 grudnia w wieku 98 lat.



Fot. archiwum Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej

Choinka rozbrojona z odblasków

Policyjne choinki ozdobione odblaskami cieszą się dużym zainteresowaniem i jak co roku szybko są „rozbrajane” z nietypowych bombek.

Co roku tuż przed świętami przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Mrągorze oraz w Komisariacie Policji w Mikołajkach stanęły choinki przystrojone... odblaskami. — Zależało nam, by każdy, kto potrzebował odblasku, wziął go sobie z naszej choinki — nie ukrywa mł. asp. Paulina Karo z mrągowskiej komendy.

Akcja co roku wzbudza wielkie zainteresowanie,



odblaski bardzo szybko znikają z choinki. Każdy pieszy mógł wybrać sobie wiszący na choince element odblaskowy i zabrać go ze sobą. Był jednak warunek: każdy, kto zabierze odblask z choinki, musi zobowiązać się, że będzie używał go po zmroku lub przekaże go z takim przesłaniem innej osobie. — Zainteresowanie było bardzo duże, a odblaski znikają w mgnieniu oka — dodaje policyjna rzeczniczka.

Urodziła się 8 września 1924 roku w Wilnie. W 1942 roku przeszła szkolenie sanitarne w domu płk dr Szczepana Ordyłowskiego, a następnie dwumiesięczne szkolenie w szpitalu w Lidzie. Rok później straciła rodziców. Wtedy też została sanitariuszką AK, za co otrzymała Krzyż Armii Krajowej, Medal Wojska Polskiego, Honorową Odznaką Żołnierzy AK, Krzyż Partyzancki, a także awans do stopnia oficerskiego. W 1945 roku wyszła za Leona Lu-

dwikowskiego, z którym rok później przybyła do Mikołajek. Przez lata była właścicielką klasztoru i opiekunką pozostałych sióstr zakonu staroobrzędowców w Wojnowie. Wydała tomik poezji pt. „Sercem pisane”. Otwarta i serdeczna, kocha otaczającą ją przyrodę. W wolnych chwilach pisała wiersze. Była członkinią Mikołajskiego Klubu Poezji. Jej ciało spoczęło na cmentarzu w Wojnowie.

Marek Szymański
redakcja@info.mragowo.pl

Laptopy już w domach

Gmina Braniewo otrzymała prawie 700 tysięcy złotych w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 „Wsparcie dzieci z rodzin pegeerowskich w rozwoju cyfrowym – Granty PPGR” na zakup 305 sztuk laptopów dla dzieci.



Fot. Archiwum Urzędu Gminy Braniewo

Beneficjenci z terenu gminy Braniewo cieszą się już z nowych laptopów

Program został stworzony, aby walczyć z wykluczeniem cyfrowym uczniów z miejscowości i wsi, gdzie niegdyś mieściły się PGR-y. W wyniku pandemii COVID-19, wprowadzenia nauki zdalnej, okazało się, że wiele dzieci i młodzieży nie ma w domu dostępu do internetu, laptopów – co znacznie utrudnia naukę, zdobywanie wiedzy. Projekt „Granty PPGR”, finansowany ze środków unijnych, stawia za cel wyeliminowanie tych ograniczeń.

Pracownicy Urzędu sprawdzili poprawność zamówione-

go sprzętu, skonfigurowali go tak, aby sprzęt był kompletny i gotowy do użytkowania, a także zajęli się przygotowaniem umów darowizny. Obecnie trwa już dystrybucja laptopów dla rodzin w ramach rządowego programu.

— Jestem przekonany, że sprzęt będzie służył w nauce i rozwoju naszym mieszkańcom — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo. — Bardzo się cieszę, że uda się go przekazać jeszcze przed zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia.

Inf. prasowa Urzędu Gminy Braniewo

Zbiórka na remont kościoła

W piątek (11 listopada), kilkanaście minut po godzinie 11:00, braniewscy strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie otrzymali zgłoszenie o pożarze w zabytkowym kościele pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Nowej Pasłęce.



Dymy pożarowe z pożaru, który wygasł prawdopodobnie z braku jednego ze składników niezbędnych do procesu spalania (braku tlenu), pozostawiły namacalne zniszczenia wewnątrz świątyni. Straty wewnątrz parafii są bardzo duże i wymagają to olbrzymich nakładów finansowych.

Samorząd Gminy Braniewo przeznaczył kwotę 50 tys. złotych, ale to wciąż za mało, aby wyremontować zabytkowy

obiekt i ponownie móc odprawić msze.

Dlatego też mieszkańcy uruchomili zbiórkę pieniędzy na platformie zrzutka.pl aby pomóc w zebraniu funduszy na odbudowę kościoła.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Bardzo prosimy o pomoc. Link do zbiórki znajduje się na stronie zrzutka.pl (<https://zrzutka.pl/remont-spalonego-kościoła-pw-matki-boskiej-milosierdzia-w-nowej-paslece>).

Tak świątecznie już dawno nie było!

„Warmińskie Gody, czyli obrzędy, zwyczaje i zabawy związane z obchodami Bożego Narodzenia w sołectwach gminy Braniewo” już za nami. 8 grudnia, czwartkowy wieczór, to z pewnością wieczór pełen świątecznych wrażeń, który gościł w Szkole Podstawowej w Lipowinie im. Wincentego Witosa.

Dzięki pozyskanym funduszom z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Oddział Tere-nowy w Olsztynie, wkładu własnego Gminy Braniewo oraz zaangażowania Szkoły Podstawowej w Lipowinie im. Wincentego Witosa zorganizowano wspaniałe świąteczne wydarzenie.

Jasełka uroczyste otworzył i podziękował za przybycie wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus oraz dyrektor Szkoły Bogumiła Jacak. Następnie cała sala zgromadzonych mieszkańców oraz przybyłych zaproszonych gości zobaczyła część artystyczną przygotowa-



ną przez uczniów szkoły, która wprowadziła wszystkich w świąteczny nastrój. Uczestnik V. edycji The Voice Kids

Aleksander Ryś i Świąteczny Kwartet Dęty zaśpiewali i zagrali nam piękne polskie koledy.

Tuż po części artystycznej gospodarze wydarzenia zaprosili wszystkich uczestników do świątecznej degustacji potraw warmińskich przygotowanych przez lokalne Koła Gospodyń Wiejskich oraz Środowiskowy Dom Samopomocy w Żelaznej Górze i panie kucharki ze Szkoły Podstawowej w Lipowinie. Były przyjemne zapachy, smaczne potrawy, rozmowy i miło spędzony czas! Bardzo serdecznie dziękujemy dyrektor szkoły – Bogumile Jacak, całemu gronu pedagogicznemu oraz uczniom za pięknie przygotowane gminne jasełka.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Strażacka wigilia jednostek OSP

W uroczystej, świątecznej atmosferze strażacy z jednostek OSP Gminy Braniewo podsumowali mijający rok.

Spotkanie otworzył Prezes Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Braniewie dh Jakub Bornus. Następnie kapelan OSP ks. kan. Władysław Kuras odmówił modlitwę w intencji strażaków i poświęcił pokarm. Nie zabrakło dzielenia się oplatkiem, kołęd i świątecznych życzeń.

— Dziękujemy druhnom i druhom za całoroczną służbę — mówił dh Jakub Bornus. — To był dobry rok dla naszych jednostek.

Inf. prasowa UG w Braniewie



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Świąteczne spotkanie druhen i druhów z OSP w Braniewie

Świąt Bożego Narodzenia

pełnych miłości, radości
i tak potrzebnego dzisiaj pokoju.
Niech te wyjątkowe dni sprawią,
że będziemy sobie bardziej bliscy
i otwarci na drugiego człowieka.

Stanisław Zołędziwski
Przewodniczący
Rady Gminy Braniewo

Jakub Bornus
Wójt
Gminy Braniewo



Wsluchuję się w potrzeby mieszkańców

To był trudny rok. Największe trudności spowodowały zmiany cen na rynku. Przez to wiele inwestycji było niedoszacowanych i trzeba było znaleźć dodatkowe pieniądze na ich dokończenie. Ogólna sytuacja geopolityczna, pomoc walczącej Ukrainie, teraz problemy z węglem. Mieliśmy dużo nowych zadań, co powodowało, że musieliśmy działać na wielu polach — mówi Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo.

Rok 2022 był trudny, ale jednocześnie obfitujący w wiele inwestycji w gminie Braniewo.

— Tak, wykonaliśmy szereg remontów dróg. Stawiamy też na bieżące utrzymanie dróg. W ciągu ostatnich trzech lat doszliśmy z 200 tys. złotych budżetu rocznego na utrzymanie dróg do 1,2 mln złotych. To daje wymierne efekty. Wysypujemy drogi kruszywem, staramy się poprawiać ich stan. Rozwijamy sieć wodociągową: Rogity – Świętochowo Kolonia oraz Maciejewo – Świętochowo – Zakrze, także na odcinku Lipowina – Strubiny, a wcześniej Rogity – Świętochowo Kolonia. To kilka inwestycji w tym roku, następne planujemy na następny rok.

Gmina Braniewo pozyskała 5 mln złotych na zadanie „Budowa i modernizacja infrastruktury turystycznej na terenie Gminy Braniewo ze szczególnym uwzględnieniem potencjału Zalewu Wiślanego”. Zalew Wiślany to ważna część gminy, jej wizytówka. Jakie działania są tu planowane, oprócz tych dobrze znanych – regat, Dni Nowej Pasłęki czy Święta Śledzia?

— Jesteśmy na etapie przygotowania programu funkcjonalno-użytkowego i mam nadzieję, że na początku przyszłego roku ogłosimy przetarg na wykonanie tej inwestycji. Będzie to budowa wieży widokowej w Ujściu, przebudowa drogi od wału do mostu w Ujściu i budowa hali szklanej w Nowej Pasłęce, z pomostem nad rzeką. Chcemy w przyszłości bardziej uruchomić potencjał Zalewu Wiślanego. Organizować szkolenia żeglarskie dla dzieci i uczyć dzieci żeglowania. Cały czas też pracujemy nad pozyskaniem plaży w Nowej Pasłęce. Chcielibyśmy – na początek – zrobić tam parking, postawić zaplecze sanitarne, prysznic, toalety. Walczymy o tę plażę od 8 lat. Niestety, wciąż bezskutecznie. Ale nie poddajemy się i ten temat jest ciągle dla nas ważny. Bo muszą tutaj powstać inwestycje turystyczne. Sam kanał żeglacyjny przez Mierzeję Wiślaną nie wystarczy.

Ale turystyka to przecież nie tylko Zalew Wiślany. Ważnym – i dość odważnym – przedsięwzięciem była rewitalizacja zabytkowego parku w podbraniewskich Rogitach. W ten sposób



Fot. Archiwum UG Braniewo

Jakub Bornus, wójt Gminy Braniewo

powstało urokliwe miejsce do spacerów i spędzenia czasu, także pod zadaszoną wiatą czy przy ognisku. Skąd wziął się w ogóle taki pomysł?

— Były do pozyskania na taki cel pieniądze z lokalnej grupy działania. Chcieliśmy przywrócić świetność tego parku. Teraz pełni on rolę rekreacyjno-wypoczynkową. Celem całego zadania było odtworzenie infrastruktury komunikacyjnej parku – stworzenie nowych alejek spacerowych wraz z infrastrukturą towarzyszącą umożliwiającą odpoczynek na terenie parku. Wartość tego zadania wyniosła ponad 200 tys. złotych, natomiast dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich wyniosło 126 tys. złotych. Być może uda nam się zrobić w nim oświetlenie, aby był dostępny w okresie jesienno-zimowym. Zdajemy sobie sprawę z trudnej historii tych terenów, ale chcemy ją przybliżyć mieszkańcom.

Cofnijmy się nieco bardziej, na koniec roku 2021. Gmina Braniewo została wówczas wybrana Samorządem Godnym Naśladowania.

Co przesądziło, że gmina otrzymała tak ważną nagrodę?

— Samorząd gminy wiejskiej Braniewo od lat wspiera aktywność lokalną i rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Wybrane przykłady takich działań to między innymi doprowadzenie do utworzenia Rady Seniorów w 2019 roku, współpraca i wsparcie finansowe dziesięciu Kół Gospodyń Wiejskich działających na terenie gminy, zapoczątkowanie Gminnego Balu KGW, przyznanie nagrody SuperSołtys, zapoczątkowanie akcji #nakrecamysię [w ramach współpracy z lokalnymi przedsiębiorcami ustawiono 6 pojemników na nakrętki, zbieranych w celach charytatywnych – przyp. red.], wspólne działania z jednostkami Ochotniczej Straży Pożarnej, a także utworzenie Punktu Przedszkolnego w Lipownie we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci. Także w roku 2022 stawialiśmy na rozwój kompetencji społecznych i współpracę z różnymi środowiskami. Jesteśmy otwarci na wszystkie takie projekty. Staramy się rozumieć potrzeby tych ludzi i chętnie wspieramy realizo-

wane przez nie projekty. To dla mnie jeden z priorytetów działań.

Dlaczego tak ważne jest dla pana zaangażowanie mieszkańców w życie gminy?

— Część mieszkańców zaczyna widzieć płynące z tego zaangażowania społeczne korzyści. Widzą, że ich miejscowości pięknieją, stają się bardziej estetyczne. Powstają wiejskie świetlice, w których coś się dzieje. Dotyczy to między innymi miejscowości popegeerowskich. Kończymy budowę świetlic w Zgodzie, Gronówku i Strubinach. Liczymy, że tam także powstaną jakieś koła, a mieszkańcy zaczną się aktywizować, spotykać – przez cały rok. Tak jak już dzieje się w innych miejscowościach – Maciejewie, Lipownie – gdzie mieszkańcy sami tworzyli przestrzeń swoich miejscowości. Przyznając, że czasami dochodzi do rywalizacji pomiędzy sołectwami, miejscowościami. Chciałbym jednak, żeby była to zdrowa rywalizacja, oparta na faktycznych działaniach.

W ramach współpracy ze Stowarzyszeniem Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza będziemy chcieli

utworzyć Uniwersytet Pogranicza. Mamy przygotowany już projekt i będziemy walczyć o dofinansowanie. Zakłada on, że będziemy szkolić lokalnych liderów. Najpierw ich przeszkolimy, a później damy im narzędzia i środki, które będą mogli spożytkować na rzecz swoich miejscowości.

Na początku naszej rozmowy wspominał pan o problemach z węglem. Na terenie gminy Braniewo znajdują się duże terminale przeładunkowe. Jak embargo na rosyjski węgiel odbiło się na ich działalności?

— Mieliśmy bardzo duże obawy, nie wiedzieliśmy, jak to wszystko się potoczy. Import węgla dawał największy dochód przedsiębiorcom zajmującym się przeładunkiem. Na szczęście trwało to bardzo krótko. Już latem zaczął przyjeżdżać do nas węgiel z portu w Gdańsku, który jest u nas sortowany i składowany. Niestety, odbija się to na mieście Braniewo, bo dziennie przejeżdża przez nie 150 samochodów ciężarowych. Dlatego wspólnie z burmistrzem i starostą walczyliśmy o obwodnicę Braniewa. To też jeden z priorytetów.

Gmina Braniewo jest jednak gminą typowo rolniczą. Jaki to był rok dla rolników mieszkających w gminie? Z czym najczęściej się borykali?

— Zawsze podstawowym problemem jest stan dróg. W gminie Braniewo mamy ok. 350 hektarów dróg. Nie jesteśmy w stanie wszystkich doprowadzić do doskonałej jakości w krótkim czasie. Tego nie damy rady przeskoczyć, choć wspólnie z radnymi staramy się jak najwięcej pieniędzy na ten cel przeznaczyć.

Dużą grupę stanowią także mieszkańcy dawnych PGR-ów. Ostatnio do rodzin pracowników PGR dotarły laptopy.

— Tak, w naszej gminie to 305 laptopów. Pozyskaliśmy na ten cel blisko 700 tys. złotych. Rozpoczęliśmy już rozdawanie tego sprzętu pierwszym mieszkańcom. Program został stworzony, by walczyć z wykluczeniem cyfrowym uczniów z miejscowości i wsi, gdzie niegdyś mieściły się PGR-y. W wyniku pandemii COVID-19, wprowadzenia nauki zdalnej, okazało się, że wiele dzieci i młodzieży nie ma w domu dostępu do internetu, laptopów – co znacznie utrudnia naukę, zdobywanie wiedzy.

A jakie ma pan plany na 2023 rok? Co będzie się działo w gminie?

— Przyszłoroczne wydatki inwestycyjne będą na kwotę niemal 20 mln złotych, a cały budżet gminy to ok. 38 mln złotych. Będziemy realizowali kolejne projekty. Około 4,5 mln złotych przeznaczymy na drogi, na ich modernizację. 5 mln złotych na inwestycje w Nowej Pasłęce. To dwa największe przedsięwzięcia. Ważny będzie dalszy rozwój sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Będziemy chcieli zakupić za ponad 1 mln złotych WUKO, do czyszczenia przepustów, udrażniania kanalizacji. Stawiamy na rozwój odnawialnych źródeł energii. Mamy już farmę fotowoltaiczną przy stacji uzdatniania wody w Szylenach, planujemy inwestycje na kolejnych takich obiektach. Wszystko w celu utrzymania cen wody i ścieków. Stawiamy także na cyfryzację gminy. Tutaj szczególnie chcemy wprowadzić cyfrowe usługi w gminie – w tym dotyczące konsultacji, jak również wprowadzenie cyfrowej rady gminy.

Rozmawiał Wojciech Andrearczyk

Warsztaty Świąteczne z Kwiaciarnią Kreatywną

Boże Narodzenie okazało się idealnym pretekstem do zorganizowania Warsztatów Świątecznych. Poprowadziła je Marta Borowska, właścicielka Kwiaciarni Kreatywnej.



Florystka wprowadziła uczestniczki warsztatów w swój „kwiaciany” świat. W Bibliotece Pedagogicznej w Mrągowie, gdzie odbyły się zajęcia, czas na moment zatrzymał się, a przynajmniej zwolnił swój bieg przed wirami przygotowań bożonarodzeniowych. I był to bez wątpienia czas spędzony kreatywnie.

Uczestniczki ze skupieniem słuchały, śledząc każdy ruch florystki i etapy zajęć. Z wielką precyzją wykonywały polecenia instruktorki. — Cudowny zapach igliwia i cyna-

monu unosił się w sali, tworząc klimat i wprawiając nas w dobry nastrój — zachwalała potem jedna z uczestniczek. Panie żartowały, śmiały się i pomagały sobie nawzajem w trakcie pracy. Ta współpraca przynosiła efekty w postaci innowacyjnych prac. Podczas dwóch godzin zajęć powstały cudowne stroiki świąteczne, a każda z uczestniczek mogła zabrać swoją pracę do domu. Pod koniec już deklarowały, że w domowym zaciszu wykorzystają nabyte umiejętności i stworzą kolejne dzieła.

Organizatorka zapewniła

oczywiście materiały potrzebne do stworzenia własnych wianków świątecznych. Różnorodność dodatków sprawiła, że każda z pań znalazła coś dla siebie i mogła rozwinąć skrzydła przy pomocy florystki. — Jestem zachwycona zaangażowaniem i talentem manualnym uczestniczek warsztatów — zdradziła Marta Borowska. — Każdy wianek był inny i odzwierciedlał artystyczną duszę osoby tworzącej. Wspaniała domowa atmosfera i wiele ciepłych słów inspirują do tworzenia kolejnych podobnych wyda-

rzeń. Mam już mnóstwo pomysłów, a więc śledźcie nasz profil na Facebooku w najbliższym czasie. Pojawiają się informacje na ten temat — dodała z uśmiechem właścicielka Kwiaciarni Kreatywnej.

Jeszcze przed warsztatami na profilu kwiaciarni pojawił się konkurs, którego nagrodą miał być darmowy udział w zajęciach. Laureatką została p. Natalia, która jednak nie mogła pojawić się osobiście – w zajęciach uczestniczyła mama nagrodzonej, która nie ukrywała, że chętnie wróciłaby na kolejne tego typu warszta-

ty. Kobieta była bardzo zadowolona nie tylko z samego uczestnictwa, ale także z formy prowadzenia zajęć.

Na koniec Warsztatów Świątecznych ich inicjatorka miała jeszcze jedną niespodziankę,

którą przygotowała dzięki kulinarnemu talentowi p. Marioli z Kawałka na Słodko. Słodki poczęstunek wyraźnie pobudził kubki smakowe uczestników, dopełniając doznania z i tak udanego popołudnia.

Oplątek z przyjaciółmi w Bibliotece Pedagogicznej

Zapalone świece przy wejściu Biblioteki Pedagogicznej w Mrągowie wprowadziły w ciepły klimat zaproszonych na Wigilię gości i zapraszały do wspólnego dzielenia się opłatkiem.



Spotkanie, uroczystym powitaniem oraz świątecznym życzeniami, otworzyły organizatorki spotkania – panie Ania i Jola z biblioteki. Dziewczyny skierowały swoje myśli ku bliskim i przyjaciółom w t czwartkowe, dość mroźne, popołudnie, ale to właśnie one sprawiły, że czuło się ciepło domowego ogniska i to już od wejścia.

Czas poprzedzający Święta Bożego Narodzenia to szczególnie zadumy i przewartościowania swojego życia. To niezwykle czas oczekiwania, nadziei, pokory i czas miłości oraz pojednania z sobą i innymi. To również spotkania z bliskimi i przyjaciółmi. I takie spotkanie wigilijne dla przyjaciół i sympatykom instytucji zorganizowała Biblioteka Pedagogiczna w Mrągowie.

Podczas Wigilii inicjatorki spotkania mówiły: „Pragniemy podziękować wszystkim przybyłym gościom za wspólne kolędowanie oraz mile spędzony czas, że zatrzymaliśmy się na chwilę w gonitwie codziennych spraw. Jeżeli uda nam się wsluchać w ciszę swej duszy to na pewno usłyszymy pukanie do drzwi, a za nimi znajdziemy Miłość, pokój i ogólne dobro”.

Realizatorki przygotowywały się do tego spotkania bardzo starannie. Podczas prezentacji uczestnicy spotkania

poznali tradycje i zwyczaje związane z obchodami Święta Bożego Narodzenia: wspólne, rodzinne ubieranie choinki, śpiewanie kolęd, stawianie dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa, dzielenie się opłatkiem oraz składanie sobie życzeń podczas wieczery wigilijnej czy pastercy.

Na wejściu do sali z wieczną wigilijną Anna Szefer obdarowywała uczestników opłatkiem, składając wszystkim cudowne życzenia. Posiłek przygotowany był z wielką precyzją i czułością i niesamowitym smakiem. Stoly nakryte białymi obrusami, na których były piękne świąteczne stroiki, a na stołach królowały krusze ciasteczka, ciasta, owoce, sałatki i ryba...

Jak nakazuje zwyczaj, uroczystość rozpoczęła się od wspólnego dzielenia opłatkiem oraz składania życzeń. Następnie wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego posiłku. Kolędy, które towarzyszyły od początku uroczystości wprowadzały wyjątkowy, świąteczny nastrój. Śpiewające je nastolatki anielskimi głosami, zapraszały do wspólnego kolędowania. Spotkania wigilijne przebiegały w bardzo magicznej, ciepłej atmosferze, a precudowne stroje Mikołajowej i jej Snieżynki dodały jedynie uroku spotkaniu.

Patrycja Martuś



Efekty naszego członkostwa w Cittaslow widać jak na dłoni

W Górowie Iławeckim samorząd miasta w ostatnich latach przeznaczył na inwestycje w oświatę już ponad 4 miliony złotych, dzięki przynależności do sieci miast Cittaslow w latach 2021-2027 pragnie wydać kolejne 15 milionów.

Jacek Kostka, burmistrz, Górowa Iławeckiego a zarazem prezes Stowarzyszenia Polskie Miasta Cittaslow, które wywalczyło 54 mln. EURO dla swoich członków w ramach nadchodzącego budżetu Unii Europejskiej.

Górowo Iławeckie zgłosiło tu dwa ogromne projekty: remontu przedszkola i dawnego budynku gimnazjum przy ulicy Sikorskiego, łącznie na kwotę blisko 15 mln złotych.

— Efekty naszego członkostwa w Cittaslow widać jak na dłoni. Staw Garncarski, Szlak doliną rzeki Młynówki, piwnice ratuszowe i zakończony remont ośrodka kultury, to inwestycje za kilkanaście milionów złotych — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. — Myślę, że w nadchodzących kilku latach będziemy równie skuteczni. W nowym okresie budżetowania pragniemy przede wszystkim dalej inwestować w dzieci i młodzież.

Poza obecnymi i planowanymi dużymi inwestycjami infrastrukturalnymi Górowo Iławeckie skutecznie wyposaża placówki oświatowe w nowoczesne pracownie i sprzęt dydaktyczny.



Fot. Archiwum

Poza obecnymi i planowanymi dużymi inwestycjami infrastrukturalnymi Górowo Iławeckie skutecznie wyposaża placówki oświatowe w nowoczesne pracownie i sprzęt dydaktyczny

Od 2016 roku zrealizowano w Górowie Iławeckim 5 projektów Europejskiego Funduszu Społecznego dla szkół podstawowych i przedszkoli o wartości 1 839 469,25 zł:

PROJEKT „TIK TAK”, (WARTOŚĆ 321 000,00 ZŁ)

Dzięki projektowi możliwe było rozszerzenie oferty szkół w Górowie-Iławeckim o dodatkowe zajęcia rozwijające umiejętności z technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz rozwijanie kompetencji informatycznych. Wzięło w nim udział 200 uczniów i 40 nauczycieli. Program: obsługa urządzeń cyfrowych oraz sprzętu informatycznego, w tym mobilnego, zakupionego do szkół; wykorzystanie narzędzi cyfrowych w nauczaniu przedmiotowym, w tym wykorzystanie cyfrowych programów i aplikacji wspomagających nauczanie oraz dydaktycznych serwisów internetowych, nowe metody kształcenia z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych.

PROJEKT „EKSPERYMENTY Z NAUKĄ” (WARTOŚĆ 412 173,49 ZŁ)

Wzięło w nim udział 96 uczniów szkoły podstawowej w Górowie Iławeckim poprzez zajęcia dodatkowe z nauk matematyczno-przyrodniczych. W projekcie wzięło też udział 10 nauczycieli. Dodatkowo wyposażono pracownie nauk matematyczno-przyrodniczych w niezbędny sprzęt i urządzenia.

PROJEKT „PRZEDSZKOLAKI NA MEDAL” (WARTOŚĆ 296 374,88 ZŁ)

Celem projektu było utworzenie oddziału przedszkolnego dla 25 dzieci i rozszerzenie oferty przedszkola o dodatkowe zajęcia dla 125 dzieci. Podczas projektu 10 nauczycielek z przedszkola miejskiego miało możliwość szkoleń, które podnosiły ich umiejętności i kompetencje zawodowe. Podczas realizacji projektu przystosowano i zaadaptowano salę edukacyjną (ponad 70m²), zakupiono również wyposażenie i pomoce dydaktyczne. Poza podstawą programową zgodnie z oczekiwaniami rodziców i diagnozą nauczycieli i w celu rozwoju edukacyjnego dzieci zostały zorganizowane innowacyjne warsztaty z zakresu konstruowania i programowania

robotów i przedsiębiorczości. Powstał też klub małych odkrywców.

PROJEKT „SZKOŁA PRZYSZŁOŚCI — SP GÓROWO IŁAWECKIE” (WARTOŚĆ PROJEKTU 415 216,58 ZŁ)

Dzięki projektowi 80 uczniów ze szkoły podstawowej w Górowie Iławeckim nabyło umiejętności niezbędne na rynku pracy: kompetencje matematyczno-przyrodniczych, język angielski, ICT, umiejętności rozumienia, kreatywności, innowacyjności, przedsiębiorczości, krytycznego myślenia, rozwiązywania problemów, umiejętności uczenia się, umiejętności pracy zespołowej w kontekście środowiska pracy. Wszystko poprzez zajęcia dodatkowe oraz stworzenie warunków do nauczania za pomocą narzędzi TIK, oraz nabycie kompetencji zawodowych 22 nauczycieli.

PROJEKT „KRAINA DZIECIĘCYCH MARZEŃ W GÓROWIE IŁAWECKIM” (WARTOŚĆ 394 704,30 ZŁ)

Dodatkowe zajęcia:

1. Innowacyjne zajęcia z zakresu konstruowania i programowania robotów/klocków wraz z wykorzystaniem multimediów, nowoczesnych klocków, oprogramowania, narzędzi TIK.

2. Mały Inżynier – Eksperymenty. W programie zajęć edukacja przeplatała się z grami, zabawami plastycznymi i ruchowymi, nauka poprzez innowacyjne metody nauczania z wykorzystaniem multimediów i interaktywnej podłogi oraz laboratoriów do eksperymentów.

3. Hello! Język Angielski. Cel zajęć: nauka języka angielskiego wśród dzieci w wieku przedszkolnym poprzez innowacyjne metody nauczania z wykorzystaniem multimediów i oprogramowania specjalistycznego na tablicy interaktywnej. Odbyło się szkolenie doskonalące dla 14 nauczycielek (co stanowi 100% całej kadry nauczycielskiej). Cel warsztatów: poznanie metod i form organizacyjnych sprzyjających kształtowaniu i rozwijaniu u dzieci w wieku przedszkolnym kompetencji kluczowych – nauka prowadzenia zajęć innowacyjnych z wykorzystaniem multimediów zakupionych w ramach projektu.

Fotogaleria

Górowski samorząd inwestuje w dzieci i młodzież



Zabrzmiwały kolędy i pastorałki

II. Regionalny Festiwal Kolęd i Pastorałek Polskich i Ukraińskich – Lelkowo 2022 na długo pozostanie w naszej pamięci.



Fot. Archiwum GCK w Lelkowie

Na scenie Gminnego Centrum Kultury w Lelkowie rozbrzmiewały najcudowniejsze kolędy i pastorałki (w obu językach) w wykonaniu uczestników z Bartoszyce, Górowa Iławckiego, Pieniężna, Płoskini i Lelkowa. Przepiękny koncert na skrzypce i wiolonczelę, w trakcie obrad jury zagrały instruktorki Natalia Demish i Oksana Shankowska. A po wręczeniu nagród odbyło się losowanie wśród publiczności upominków ufundowanych przez patrona imprezy – wójta Gminy Lelkowo Łukasza Skrzyszewskiego i Gminne Centrum Kultury w Lelkowie.

GCK jako organizator wydarzenia serdecznie dziękuje Bożenie Tymczyn i Lesławie Kajat za ufundowanie nagród uczestnikom, Andrzejowi Kuchta za przepiękną scenografię oraz Mironowi i Igorowi Maciopa za oprawę akustyczną wydarzenia.

II Regionalny Festiwal Kolęd i Pastorałek Polskich i Ukraińskich – Lelkowo 2022 odbył się przy finansowym wsparciu Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich w Olsztynie.

Inf. prasowa GCK w Lelkowie

Jury festiwalu w składzie: przewodnicząca – Agnieszka Popek, Dariusz Prymon, Bożena Turczyn

i Olga Puszkarczyk, przyznało następujące miejsca i wyróżnienia:

Kategoria 6-10 lat soliści

1. Marko Denysowets
2. Bartek Owad

Wyróżnienie – Lena Hamada

Kategoria 11-14 lat soliści

1. Piotr Bagan
2. Adam Goluch
3. Tymon Rutkowski

Wyróżnienie: duet Marcelina Hnatyszyn i Maria Kujawa

Kategoria 15-19 lat soliści

1. Maria Kostecka
2. Patrycja Szatkowska

Kategoria soliści dorośli

Laureat: Edyta Sorkiewicz

Mieszkańcom Gminy Lelkowo,
obchodzącym Święta
Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego,
życzymy

**ciepłych, zdrowych i radosnych Świąt,
pełnych nadziei i miłości
oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym Nowym 2023 Roku**

**PRZEWODNICZĄCY
Rady Gminy
Jarosław Koziej**

**WÓJT GMINY
Lelkowo
Łukasz Skrzyszewski**

Wigilia Seniorów



Fot. Archiwum GCK w Lelkowie

To było wigilijne, magiczne spotkanie z lelkowskimi Seniorami i najmłodszymi mieszkańcami gminy

Wigilijne spotkanie Seniorów w Gminnym Centrum Kultury w Lelkowie okryło się prawdziwą świąteczną magią. A to za sprawą kolędników z GCK, „Lelkiwskich Wesoluszek”, duetu instrumentalnego (skrzypce – Natalia Demish, wiolonczela – Oksana Shankowska), ale przede wszystkim wspólnej modlitwy z ks. proboszczem Pawłem Roszyńskim, z tradycyjnym łamaniem się opłatkiem i szczyrzymi życzeniami.

O wigilijne potrawy zadbały Koła Gospodyń Wiejskich: Przyjazna Chata, Dębowlanka i Pograniczniki. Zaś w rolę Mikołaja wcielił się wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski, który obdarował prezentami Seniorów, artystów i gości.

Nad całością wydarzenia czuwała załoga GCK, która za organizacyjne wsparcie dziękuje Mironowi Maciopa oraz Monice Kuldosz, Monice Radomskiej i Elżbiecie Pawajbo.

Inf. prasowa GCK w Lelkowie

Wesołych Świąt

Z okazji zbliżających się Świąt
Bożego Narodzenia
życzymy

**aby przy świątecznym stole nie zabrakło
ciepła i rodzinnej atmosfery.**

**Niech Nowy Rok 2023 przyniesie to co najcenniejsze:
dobre zdrowie, radość bliskich
oraz spełnienie wszelkich życiowych planów.**

**PRZEWODNICZĄCY
Rady Gminy
Jarosław Koziej**

**WÓJT GMINY LELKOWO
Łukasz Skrzyszewski**

Znam tę gminę i chcę ją zmieniać

Jestem stąd. To moje rodzinne strony. Wszyscy tu doskonale się znamy, lubimy. Bardzo cieszę się z tego, że moja praca pozwala mi zmieniać nasze otoczenie na lepsze, piękniejsze, bardziej przyjazne i funkcjonalne dla naszych mieszkańców. To wszystko co robimy, robimy dla nas wszystkich, razem tworząc wspólnotę samorządową. Traktuję gminę po gospodarsku, staram się każdego dnia pracować tak, by Ci, którzy mi powierzyli stanowisko wójta byli pewni, że robię to najlepiej jak potrafię, z dużym zaangażowaniem podchodząc do każdej sprawy, czy problemu— mówi Łukasz Skrzyszewski, wójt Gminy Lelkowo.

Gdyby miał pan podsumować ten rok. Jaki był?

— Wyznacznikiem tego, jaki był mijający rok w samorządzie, jest sytuacja budżetowa gminy. Kiedy zostałem wójtem w 2018 roku budżet gminy wynosił niespełna 14 mln złotych. Tegoroczny budżet na 2022 rok to około 28 mln złotych. Zatem podwoił się w ciągu 4 lat. A co ważne i co mnie cieszy: to, że jego podwojenie w dużej mierze wynika z tego, że znaczący odsetek w wydatkach budżetowych stanowią wydatki inwestycyjne. Od 2018 r. pozyskaliśmy ponad 19 mln złotych dotacji, tylko w tym roku to 12 mln. Zaś w przyszłym roku blisko 16 mln złotych przeznaczymy na same inwestycje. Te kwoty dają dużo satysfakcji, ale też i motywacji do działania.

Te inwestycje to między innymi drogi – tak ważne w każdej gminie.

— Mieliśmy duże plany drogowe związane z rokiem 2022. Niestety, sytuacja na świecie zmusiła nas do pewnych ograniczeń. Szczególnie widoczne to było przy inwestycjach drogowych, z których część, choć planowana, nie została jeszcze rozpoczęta. Przejdą one jednak na rok przyszły. A pozyskując środki finansowe wykonaliśmy połowę pracy, przed nami ta druga część-realizacja. W przyszłym roku spodziewamy się inwestycji drogowych w gminie Lelkowo na poziomie ponad 8 mln złotych. Pozyskaliśmy także pieniądze z dofinansowań, co dawniej było niewyobrażalne.

W gminie Lelkowo taką słynną drogą jest droga wojewódzka Lelkowo-Głębock. Do tej pory zaplanowana, a w mijającym roku częściowo wyremontowana. Co wydawało się, że jest nierealne.

— Remonty i modernizacje dróg to jeden z moich priorytetów. Przez te cztery lata mojej pracy udało mi się wypracować bardzo dobre relacje z parlamentarzystami oraz samorządowcami z naszego terenu. W pozyskiwaniu środków finansowych, które trafiają między innymi na inwestycje drogowe to bardzo istotne jeśli ma się wsparcie. Samorządowiec by być skutecznym musi współpracować z każdym. Dotychczas na inwestycje drogowe pozyskaliśmy ponad 8 milionów złotych, głównie z programów rządowych. Wracając jednak do pytania o drogę woje-



wódzką do Głębocka. W zeszłym roku wykonano odcinek kilkuset metrów, w tym roku naprawiono ponad 2,5 kilometra, wylewając na tym odcinku nowy asfalt. Jeszcze kilka lat temu takie prace wydawały się wręcz niemożliwe, nierealne. To też pokazuje jak ważna jest dobra współpraca. Tym bardziej cieszę się, że do wspomnianego zadania nasza gmina nie dołożyła ani złotówki. Powstała drobna luka pomiędzy tymi odcinkami, remontu wymaga także odcinek w kierunku granicy państwa. Liczę jednak, że nadal będę mógł liczyć na przychyłność władz samorządu województwa w tym zakresie.

Rok 2022 to pogranicze działań związanych z COVID-19 i wybuchem wojny w Ukrainie. Wróćmy więc do czasów pandemii, szczytów i głównej nagrody.

— Faktycznie, jeszcze w tym roku – dzięki zaangażowaniu pracowników Gminnego Ośrodka Zdrowia w Lelkowie, Kół Gospodyń Wiejskich, ale szczególnie dzięki postawie mieszkańców, którzy chcieli się szczytów gmina Lelkowo zajęła pierwsze miejsce w powiecie braniewskim w konkursie Rolnąca Odporność. Otrzymałyśmy 1 mln złotych, który został wydatkowany na rzecz naszych mieszkańców. Z tych pieniędzy m.in. zakupiliśmy nowoczesny aparat USG dla ośrodka zdrowia, zrobiliśmy siłownię na świeżym powietrzu w Lelkowie oraz szereg innych zadań. W planach mamy pozyskanie działek, które wymagały wymiany. Przy dobrej współpracy z komendantem Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie bryg Ireneuszem Ścibiorkiem pozyskaliśmy ciężki wóz ratowniczo-gaśniczy dla jednostki OSP Lelkowo. Jest ona wpisa-

wiać na sygnały płynące od naszych społeczności.

Wśród ostatnich działań warto wymienić dofinansowanie, jakie gmina otrzymała na działania związane z poprawą gospodarki wodno-ściekowej. To kolejne działania w tej materii?

— W grudniu tego roku dokonaliśmy odbioru inwestycji, czyli modernizacji oczyszczalni ścieków w Zagajach. Łączny koszt tej modernizacji to prawie 1,6 mln złotych. Oczyszczalnia jest obiektem kilkudziesięcioletnim, wymagała zmodernizowania, dostosowania jej do aktualnie obowiązujących norm. Natomiast 15 grudnia podpisałem umowę na dofinansowanie gminnych wodociągów kwotą 5 mln złotych. Cieszy mnie to tym bardziej, że dofinansowanie to nie wymaga jakiegokolwiek wkładu własnego ze strony gminy. Pozyskane pieniądze zainwestujemy w 2023 roku w Zakład Wodno-Kanalizacyjny w Lelkowie. Chcemy m.in. kupić ciągnik wraz z wozem asenizacyjnym, sprzęt ciśnieniowy WUKO, włączyć do eksploatacji studnię w Zagajach, przebudować oczyszczalnię ścieków w Lelkowie, przebudować stację podnoszenia ciśnienia w Lelkowie i Głębocku a także przebudować stację uzdatniania wody w Przebędowie, Jachowie oraz Głębocku. Także w przyszłym roku chcielibyśmy zakupić do naszego zakładu wodno-kanalizacyjnego koparko-ladowarkę. Problemem jest również to, że nie

mamy parku maszynowego. Jest on przestarzały – to prawie pięćdziesięcioletni ciągnik i niewiele młodsza od niego równiarka. Czyli tym powinniśmy „ogarnąć” wszystkie nasze drogi gminne i inne inwestycje. Dlatego wygosparowaliśmy 200 tys. złotych na zakup ciągnika na potrzeby gminy, z osprzętem – z plugiem, mulcerem, żeby dbać o pobocza dróg gminnych. To samo dotyczy naszych wodociągów, gdzie również park maszynowy jest przestarzały. Dlatego chcemy kompleksowo go wymienić w roku 2023. Jak widać zadań przed nami wiele, ale i potrzeby są ogromne. Zdając sobie sprawę jak wiele jeszcze jest do zrobienia, ciągle zabiegamy o kolejne wsparcia finansowe.

A jak wyglądają działania związane z remontem domu mieszkalnego w Dębówcu? Informowaliśmy na łamach Nowin Północnych, że gmina pozyskała na ten cel fundusze. I co dalej?

— Jest to budynek wpisany do rejestru zabytków. Pozyskaliśmy na jego remont 2 mln złotych, przy wkładzie własnym gminy wynoszącym zaledwie 40 tys. złotych. Modernizację budynku i przywrócenie mu dawnego blasku zaplanowaliśmy na 2023 rok. Na początek konieczna jest naprawa dachu, kominów, wymiana zewnętrznej stolarki okiennej i drzwiowej, odnowienie elewacji, w tym odtworzenie gzymsów. Niezbędna jest także wymiana całej instalacji elektrycznej.

Wielu mieszkańców gminy Lelkowo ma swoje korzenie na Ukrainie. Jak przyjęli oni wiadomość o wybuchu wojny? I jak wyglądała – i wygląda pomoc – walczącej Ukrainie?

— To prawda, wielu mieszkańców wywodzi się z mniejszości ukraińskiej, wielu z nich ma na Ukrainie rodziny, bliskich, przyjaciół, znajomych. Dlatego u nas przeżywa się tę wojnę inaczej. Mocniej. Mieszkańcy od początku biorą udział w akcjach pomocy Ukrainie. Były koncerty charytatywne, zbiórki pieniędzy, wsparcie w postaci określonych darów. W przyszłym roku chcemy przekazać Ukrainie wóz strażacki z OSP z Zagaj, gdy do Zagaj dotrze nowszy wóz z Lelkova. Tam, na Ukrainie, na pewno będzie jeszcze dobrze służył.

Gmina Lelkowo to tereny przygraniczne. Stąd naturalnym wydaje się przystąpienie samorządu do Stowarzyszenia Warmińsko-Mazurskich Gmin Pogranicza. Jakie są efekty tej współpracy?

— Łączą nas te same problemy. Są to tereny przygraniczne, gminy popegeerowskie. Ale przystąpiliśmy do tego stowarzyszenia nie tylko po to, żeby spotykać się z innymi samorządowcami i wymieniać spostrzeżenia. Ale głównie po to, aby osiągnąć określone cele. W naszym przypadku dotyczy to tego, że gmina nie dysponuje strategią rozwoju gminy. Ale powstała „Strategia rozwoju warmińsko-mazurskich gmin pogranicza”. I gdy ubiegaliśmy się o pieniądze z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich to jako dokument strategiczny uznano nam tę właśnie strategię gmin pogranicza. Gdyby nie było naszego udziału w tym stowarzyszeniu i nie bralibyśmy udziału w przygotowaniu strategii tych gmin – moglibyśmy nie otrzymać dofinansowania na podejmowane działania, w tym przypadku pozyskanie wspomnianych 5 milionów złotych na gospodarkę wodno-kanalizacyjną nie byłoby możliwe.

Jak wójt Lelkowa spogląda w przyszłość? Jak będzie wyglądał ten nadchodzący rok?

— Chciałbym patrząc wstecz, po 5 latach mojej pracy, nie mieć żadnych kompleksów, a satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Sam niewiele mogę zdziałać, ale wspólnie z moimi współpracownikami, radnymi, sołtysami udaje się zrobić naprawdę dużo i za tę codzienną owocną współpracę serdecznie dziękuję. Jestem dumny z tego, co już udało się zrealizować, ale zdając sobie sprawę, jak wiele wyzwań przed nami. Pełny optymizmu patrzę w przyszłość, że zamierzone cele uda nam się jak najszybciej zrealizować. Przyszły rok będzie mocno inwestycyjny, nie zwalniamy tempa, pozyskujemy nowe pieniądze na inwestycje w gminie Lelkowo. Rozwój baz szkolnych, świetlic wiejskich, remiz strażackich, wykorzystanie potencjału jeziora w Głębocku, czy wspomniana modernizacja dróg i wodociągów to cele na najbliższe lata. Jedno mogę stwierdzić pod względem inwestycyjnym rok 2023 będzie przełomowy.

Rozmawiał Wojciech Andrearczyk

Nasza Rozmowa. Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

Co słyhać w miejskich inwestycjach?

— To był pracowity rok. Ale udało się także sprostać osobistym wyzwaniom — podsumował 2022 rok w górowskim samorządzie Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego.

— Co jest Pana priorytetem podczas sprawowania funkcji burmistrza?

— Każda kadencja to realizacja ważnych inwestycji w miejską infrastrukturę. Obecnie najważniejszym zadaniem jest remont naszych dróg. Problemy były dwa. Pieniądże w naszym budżecie i pieniądze z dofinansowania. I jedno, i drugie trzeba było znaleźć. Ostatecznie w naszym budżecie znaleźliśmy blisko 4 mln złotych, a w różnego rodzaju środkach zewnętrznych ponad 24 miliony. Najwięcej środków pochodzi z programu „Polski Ład”, który w całości miasto Górowo Iławeckie przeznaczy na remonty dróg i chodników. Współpracuje także ze Starostwem Powiatowym oraz Programem Dróg Samorządowych. Na tej podstawie opracowaliśmy harmonogram kolejnych remontów. Część z nich zakończyliśmy w 2022 roku, inne są rozpoczęte, a ich zamknięcie planowane jest w 2023 roku. Część dróg remontować będziemy jeszcze w 2024 roku.

Wyzwanie jest duże i trudne, szczególnie że staramy się, by kolejne inwestycje nie utrudniały komunikacji w mieście jednocześnie. Wykonujemy też remont pomieszczeń pod naszym ośrodkiem zdrowia – powstanie tam kompleks pomieszczeń w ramach programu Senior+. Będzie atrakcyjne miejsce spędzania czasu dla naszych seniorów pod opieką instruktorów. Jednocześnie po sąsiedzku odbywa się remont pomieszczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – tam stara instalacja elektryczna po prostu groziła pożarem. Przy okazji całość kompleksu została podłączona do miejskiej ciepłowni i rezygnacja z gazu pozwoli nam na znaczne oszczędności. Gazem ogrzewamy w tej chwili tylko budynek Szkoły Podstawowej przy ulicy Szkolnej oraz Ratusz. Oba budynki są po termomodernizacji. Szczególnie można powiedzieć, że „udało” nam się w przypadku szkoły. Remont planowany był oczywiście od dawna, ale nie mogło być lepszego terminu



Fot. Archiwum

— Dzięki rozsądnej polityce finansowej zgromadziliśmy sporą nadwyżkę finansową i uznaliśmy, że należy zainwestować ją nie tylko we wkład własny do projektów unijnych, ale również na potrzebne inwestycje, na które nie uzyskalibyśmy dofinansowania — jasno stawia sprawę Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego

na jego zakończenie. Od tego roku nowy docieplony dach i termomodernizacja ścian poprawiły efektywność energetyczną budynku i dzięki

temu nie wydamy milionów na ogrzanie naszej placówki. — **Przez ostatnie 12 lat Górowo Iławeckie zmieniło się nie do poznania.**

— Każdego roku inwestowane są kolejne miliony złotych w miejską infrastrukturę. Większość pieniędzy pochodzi oczywiście ze sprawnie pozyskiwanych funduszy unijnych i krajowych. A od 2016 roku realizowane są również duże inwestycje tylko ze środków samorządu miasta. Dzięki rozsądnej polityce finansowej zgromadziliśmy sporą nadwyżkę finansową i uznaliśmy, że należy zainwestować ją nie tylko we wkład własny do projektów unijnych, ale również na potrzebne inwestycje, na które nie uzyskalibyśmy dofinansowania.

— Widać gołym okiem, że od kilku lat oświata jest jednym z priorytetów w działaniach górowskiego samorządu...

— Tak. W ostatnich latach, dzięki wsparciu samorządu województwa i fundusze europejskim blisko 3 miliony złotych przeznaczone zostały na nowoczesne wyposażenie sal lekcyjnych w szkołach i przedszkolu miejskim. Nowe kompetencje zdobywali także nauczyciele. Obecnie nasze przedszkole i pozostałe placówki oświatowe

są jednymi z najlepiej wyposażonych w województwie.

— Czy planowane są kolejne inwestycje w infrastrukturę oświatową?

— Zakończyliśmy remont budynku przy ul. Szkolnej, teraz planujemy remont budynków Przedszkola Miejskiego i Szkoły Podstawowej przy ulicy Sikorskiego. Podsumowując sprawę oświaty, nasz samorząd przeznaczył w ostatnich latach już ponad 4 miliony złotych na inwestycje w Górowskie szkoły, a w ramach perspektywy unijnej 2021–2027, dzięki przynależności do sieci miast Cittaslow, planujemy wydać kolejne 15 milionów.

— Jak podsumowałby Pan mijający rok?

— To był pracowity rok. Ale udało się także sprostać osobistym wyzwaniom. Ukończyłem bowiem zakończony egzaminem podstawowy kurs strażacki będąc w gronie kilkunastu nowych górowskich strażaków najstarszą osobą. A proszę mi wierzyć, sprawnościowo wyzwanie chwilowo było trudne.

— Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Miroński

Górowski Samorząd inwestuje w dzieci i młodzież



W naszym Centrum dzieci mogą doświadczać świata

Centrum Wsparcia Rozwoju Dziecka, które powstało w Kętrzynie stawia sobie ambitne cele i zadania. Praca z dziećmi niepełnosprawnymi, choć nie tylko, i ich rodzicami to podstawowe założenie. Zadań, które trzy panie tworzące centrum: Anna Romańczyk, Marlena Podgórna i Aneta Jeziorek, stawiają przed sobą jest znacznie więcej. O części z nich rozmawialiśmy z Anną Romańczyk, która na co dzień pracuje w Szkole Podstawowej nr 1 w Mrągowie.

Skąd w ogóle pomysł na Centrum Wsparcia Rozwoju Dziecka?

Centrum powstało z myślą o zaspokojeniu potrzeb mieszkańców Kętrzyna na zajęcia terapeutyczne dla dzieci. Ja i Marlena Podgórna pracujemy z dziećmi niepełnosprawnymi w Mrągowie. Mamy w tym wieloletnie doświadczenie. Pracujemy w Sensorycznym Świecie Dziecka, gdzie prowadzimy terapię integracji sensorycznej i TUS. Obecnie realizujemy także projekt Fundacji REI, zrzeszającej dzieci ze specjalnymi potrzebami. Fundacja REI pozyskała wsparcie finansowe z fundacji PZU. W ramach tego projektu realizujemy zajęcia z TUS i terapię integracji sensorycznej.

Od lat przyjaźnię się z Anetą Jeziorek. To ona wielokrotnie sygnalizowała, że takie centrum przydałoby się także w Kętrzynie. Jej znajomi, rodzice dzieci ze specjalnymi potrzebami, borykają z wieloma problemami dotyczącymi zdrowia ich dzieci. Zmuszeni są do jeżdżenia na terapię do innych miejscowości. Pomyślałyśmy, że - może na początku niewielkim nakładem finansowym - spróbujemy poprowadzić zajęcia dla takich dzieci także w Kętrzynie. Mniej więcej tak narodził się pomysł. Uruchomiłyśmy nasze oszczędności, pomogli nam także znajomi i przyjaciele i działamy.

Dla kogo, jakich dzieci, przeznaczone są wasze zajęcia?

Zajęcia są przeznaczone głównie dla dzieci ze specjalnymi potrzebami, dzieci ze spektrum autyzmu, z zespołem Downa czy zespołem Aspergera, ale nie tylko. Jeżeli dziecko ma problemy z nawiązywaniem relacji rówieśniczych, jest wycofane lub nadpobudliwe, swoich racji dochodzi poprzez zachowania agresywne, większość czasu spędza przed komputerem, telewizorem lub telefonem, to nasza oferta jest skierowana właśnie do tego dziecka.

Zajęcia nasze kierujemy także do dzieci borykających się ze stanami lękowymi i depresyjnymi, do dzieci, które potrzebują kontaktów z rówieśnikami, nie zawsze potrafiących odnaleźć się w środowisku rówieśniczym, mających problemy z kontaktowaniem się z rówieśnikami. Inaczej mówiąc, dzieci na tych zajęciach uczą się funkcjonowania w grupie, właściwego komunikowania się zarówno z rówieśnikami

jak i dorosłymi, odczuwania własnych emocji, umiejętnego wyrażania emocji oraz swoich potrzeb, utrzymywania więzi, współpracy w grupie. Podczas tych zajęć sięgamy po techniki dramowe, muzykoterapię, bajkoterapię, relaksację, czy arteterapię- inaczej wyrażanie siebie poprzez sztukę.

W naszej ofercie są także zajęcia sensoplastyczne, które proponujemy wszystkim dzieciom. Podczas nich dzieciaki mogą usprawniać motorykę małą, pracują rączkami, dotykają różnych struktur, mas, np. materiałów sypkich albo takich, których zginięcie wymaga nieco większego wysiłku.

Co jeszcze?

...Zajęcia z arteterapii. To kolejne zajęcia nie tylko dla dzieci niepełnosprawnych. Tu dzieci mogą rozwijać swoją kreatywność, poznawać nowe techniki pracy plastycznej. Za pomocą arteterapii mogą wyrażać też swoje emocje, wyrażać siebie i rozwijać swoje zainteresowania. Ciekawostką jest tutaj również to, że te zajęcia prowadzimy nie tylko z dziećmi, ale też z dorosłymi. Pracujemy wtedy z mamami i tatusiami, którzy potrzebują wytchnienia od opieki nad dziećmi. Rodzice mogą do nas przyjść, podczas zajęć z arteterapii lub choreoterapii mogą wyrzucić negatywne emocje. Praca rodzicielska to jest najcięższa praca, jaką kobieta i mężczyzna może wykonywać, tak naprawdę pracują wtedy 24h/dobę i czasami potrzebują takiego wytchnienia, wyjścia poza krąg, w którym funkcjonują na co dzień. U nas mogą odreagować, zrelaksować się i odstresować. Na tych zajęciach stosujemy również techniki relaksacyjne. Poza tym rodzice mają okazję ze sobą porozmawiać, wymienić się doświadczeniami, oraz uzyskać wsparcie i pomoc pedagogiczną.

A jak do was trafić?

Wystarczy do nas zadzwonić. Nasze numery widnieją na drzwiach wejściowych do Centrum. Można do nas także pisać na Facebooku. Jesteśmy w trakcie tworzenia strony internetowej, poprzez którą również będzie można się do nas zgłosić. Ten kontakt telefoniczny jest chyba jednak najszybszą i najlepszą formą komunikacji.

Nie przeszkadza wam przyjeżdżanie do Kętrzyna, zapewne nie przeszkadzałoby też docieranie do innych miejsc, w których takich dzieci, rodziców nie brakuje?



No tak. Tu trafiłyśmy trochę dzięki Anecie, która sama ma dziecko ze spektrum i ten problem nie jest jej obcy. Przyjaźnimy się jeszcze od czasów studiów i Anetka wielokrotnie sygnalizowała, że potrzebuje fachowej pomocy i że nie bardzo ma dokąd po taką pomoc się udać. To w nas dojrzało, aż nadszedł taki moment, w którym postanowiłyśmy działać.

Wasze plany zapewne sięgają daleko...

Są zdecydowanie daleko! sięgnę!

...Czyli niewykluczone, że za jakiś czas, kiedy Centrum Wsparcia Rozwoju Dziecka w Kętrzynie będzie już naprawdę prężnie funkcjonować, ruszycie z waszą misją w kolejne miejsca?

Razem z Marleną Podgórną pracujemy z takimi dziećmi w Mrągowie, więc być może kiedyś rozwiniemy skrzydła i z naszą działalnością pojedziemy jeszcze dalej. Na razie skupiamy się na naszym kętrzyńskim "dziecku". Chcemy, by ono się rozwijało

i by rodzice nam zaufali, by chcieli nas poznać, zobaczyć jak pracujemy, aby powierzyli nam swoje dzieci. Pracujemy już z pierwszymi osobami, które do nas przyszły i wierzę, że swoją pracą terapeutyczną wzbudzimy zaufanie mieszkańców Kętrzyna i okolic.

le czasu poświęćcie jednemu dziecku? Rozumiem, że to zależy od kilku czynników, ale może dałoby się to jakoś wypośrodkować?

Dziecko nie powinno być przebudżowane, poza terapią

dzieci mają jeszcze inne zajęcia, dlatego godzina, dwie tygodniowo wystarczą by dziecko osiągało cel terapeutyczny. W przypadku TUS dobrze byłoby, gdyby dziecko miało dwie godziny zajęć w tygodniu. W każdym przypadku jest to jednak indywidualne podejście i to rodzic decyduje z ilu zajęć w tygodniu dziecko może korzystać. Nie zawsze też dzieci wytrzymują dłużej niż godzinę pracy z terapeutą, dlatego to chyba jest optymalny czas na zajęcia. Wiem z doświadczenia, że np. podczas zajęć sensoplastycznych, zaplanowanych na dwie godziny, dzieci po godzinie, półtorze były już zmęczone i chciały innej aktywności.

Nasze pokolenie w dzieciństwie dużo czasu spędzało na świeżym powietrzu, na boiskach, trzepakach, na drzewach, placach zabaw z kolegami i koleżankami, natomiast obecnie dzieci raczej chowane są w domach, nie mają bodźców potrzebnych do naturalnego rozwoju. Dlatego już wkrótce podczas ferii zimowych (23 stycznia – 5 lutego) organizujemy Turnus Terapeutyczny dla dzieci z Kętrzyna i okolic. W godzinach od 9.00 do 14.00 dzieci będą mogły pod bacznym okiem terapeutów, poprzez gry, zabawy i moc innych atrakcji doświadczać świata.



Franek-łowca bramek w Mrągowie!

Tomasz Frankowski, były snajper m.in. Jagiellonii Białystok i Wisły Kraków oraz piłkarskiej reprezentacji Polski, w ramach akcji #1000spotkań odwiedził Mrągowo. Europejski Koalicji Obywatelskiej był jednym z gości Gali Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej, która odbywała się właśnie w Mrągowie.



foto: archiwum europosta Franowskiego/FB

Kiedyś piłkarz, dziś europoseł odwiedził przy okazji wizyty młodych piłkarzy UKS Mini Soccer Academy Mrągowo, z którymi "zaliczył" trening. By podtrzymać sportowego ducha Tomasz Frankowski odwiedził także Mrągowski Klub Aikido i Samoobrony. Jednym z etapów mrągowskiej wizyty było spotkanie z wolontariuszami stowarzyszenia Mazurski Kundel. Jedną z wolontariuszek, Wioletta Wilczyńska, opowiedziała o działalności

stowarzyszenia i o problemach, których przybywa wraz z pojawianiem się nowych podopiecznych. - Gorąco zachęcam do pomocy zwierzkom z Mrągowo i okolic! Koniecznie zajrzyjcie na ich fanpage! - napisał potem na swoim profilu w mediach społecznościowych. Zwieńczeniem wizyty była Gala Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, podczas której Franowski wręczył nagrody zwycięzcom w kategorii „bramka roku”. **red.**

Udana końcówka sezonu młodziczek

Młodziczki mrągowskiego Asa wygrały wyjazdowe spotkanie z KKS Olsztyn i kończą rok na trzecim miejscu w lidze U13.



foto: archiwum klubu

Swoją ostatnią mecz w tym roku kalendarzowym mrągowianki zagrały w Jezioranach. Zawodniczki prowadzone przez trenera Dariusza Lubowieckiego odniosły ważne zwycięstwo 56-41 i z bilansem 2-2 zajmują trzecie miejsce w rozgrywkach.

Tydzień wcześniej młode koszykarki z Mrągowo, reprezentantki Szkoły Podstawowej nr 1, awansowały do półfinału mistrzostw województwa. W finale regionu, który odbył się w Nidzicy uczennice 5 i 6 klas sportowych SP1 rozegrały dwa mecze, które zakończyły się porażką (z SP1

Nidzica 24:27) i zwycięstwem (z SP3 Nidzica 53:20). To dało dziewczynom drugie miejsce i promocje o szczebel rozgrywek wyżej. W Nidzicy mrągowianki rozegrały też mecz ligowy z klubem UKS Jedynka w ramach Ligi U13 KWMZKosz, który zakończył się jednak zwycię-

stwem drużyny gospodarzy. Skład mrągowskiej drużyny: Wiktoria Izdebska, Klaudia Łachacz, Lena Polewska, Paulina Burzyńska, Marika Szabelska, Zuzanna Kowalik, Natalia Iwaniuk, Maja Strzałkowska, Natalia Kuliś, Julia Cieśla, Amelia Buło i Joanna Maliniewicz. **red.**

Mrągowianin trenerem reprezentacji polski kobiet 3x3!



foto: Smart Studio Photos

Bartłomiej Koziątek decyzją władz Polskiego Związku Koszykówki został powołany na stanowisko Trenera Głównego Reprezentacji Polski 3x3 Kobiet. Pod wodzą mrągowianina reprezentacja w przyszłym

roku powalczy o medale Mistrzostw Świata 3x3 w Wiedniu, Igrzysk Europejskich w Krakowie, Mistrzostw Europy 3x3 oraz najważniejsze – o awans na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. **red.**



Nawet lęk wysokości nie przeszkodził mi w przygodzie z paralotnią

A gdyby tak zrobić coś niesamowitego – rozwinąć skrzydła, wzbić się ku niebu i latać jak ptak w wśród powiewu wiatru w niebiańskich przestworzach? Lecieć w zgodzie z naturą i zachwycać się jej urokami. Czy byś uwierzył, że jest to możliwe, a nawet jest na wyciągnięcie ręki?

Niepokoszone emocje — od dreszczyku lęku, chęci zaspokojenia tego, co nieznanne, niepokoją, szybkiego bicia serca po dziecięcą radość i niepokoszoną euforię — takie wrażenia funduje swoim kursantom i uczestnikom lotów widokowych Norbert Nowicki, wicemistrz świata, drużynowy mistrz świata, Zwycięzca Słomowych Mistrzostw Świata. Wszystko w kategorii PF 2, gdzie załoga pilotująca paralotnią jest dwuosobowa.

PASJA DO LATANIA

Przygoda Norberta z lataniem rozpoczęła się i rozwinęła dość burzliwie. Po poniesionej porażce biznesowej nie wiedział co dalej robić w swoim życiu i szukał swojego miejsca. Z kolegą poszedł na jeden kurs, drugi... i zajął się tylko i wyłącznie paralotniarstwem. Ćwiczył nawet w domu — postawę, wyobrażając sobie, jak trzyma za sterówki paralotni.

Tak rozpoczęła się jego przygoda z paralotnią, a wszelkie odniesione sukcesy stały się motorem napędzającym do dalszych działań. Jak mówi: „Spostrzegłem, że to, co daje ludziom jest mi odwzajemnione. Zaczęłem dzielić się z innymi swoją pasją do latania. Co więcej, zacząłem poważnie zastanawiać się nad kursem instruktorskim, ponieważ mam wielką satysfakcję, gdy mogę podzielić się z innymi swoją wiedzą, umiejętnościami i doświadczeniem”.

SPOSÓB NA ŻYCIE

Norbert ukończył kurs instruktorski, a od 2019 roku prowadzi Szkołę Paralotniową „ZygZak”, której siedziba znajduje się w Bartoszycach, bo właśnie tutaj mieszka i żyje z rodziną. Szkolenia paralotniowe to nasz sposób na życie. Na zarazanie pozytywną energią i swobodą, jaką daje lot w przestworzach. — Szkolimy w sposób profesjonalny przykładając olbrzymią uwagę do bezpieczeństwa — podkreśla Norbert.

W jaki sposób można rozpocząć swoją własną przygodę z paralotnią?

— To nic trudnego. Wystarczy zapisać się na kurs, a reszta sama przyjdzie — uśmiecha się Norbert Nowicki. — Paralotniarstwo zalicza się do grupy sportów ekstremalnych, stąd też należy się do niego uprzednio przygotować. Szkolenie odbywa się w VI etapach są to m.in. szkolenie podstawowe, trening umiejętności, szkolenie w lotach



Fot. Jarosław Góral

Na zaproszenie Szkoły Paralotniowej „ZygZak”, miałam możliwość być obserwatorem jednego z kursów, a także uczestniczką lotu widokowego — mówi Katarzyna Badurowicz

żaglowych i termicznych, szkolenie na paralotniach z napędem, szkolenie na motoparalotni, a także tandem z pasażerem. Dwa pierwsze należą do obowiązkowych, każde kolejne to doszkalanie i ciągle podwyższanie swoich umiejętności. Etapy kursów są odpowiednio dobrane do umiejętności kursanta. Bo aby móc latać paralotnią trzeba zdobyć najpierw odpowiednią wiedzę, czyli teoretycznie, technicznie i praktycznie przygotować się do pierwszego lotu — dodaje.

PARALOTNIARZ TO TEŻ PSYCHOLOG

Po ukończeniu szkolenia kursant przystępuje do egzaminu państwowego przed egzaminatorem Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Po jego zdaniu otrzymuje się Świadectwo Kwalifikacji Pilota Paralotni PGP, które upoważnia do latania na całym świecie.

Norbert Nowicki twierdzi, że najtrudniejszym jest lot z pasażerem. Sterujący paralotnią odpowiada nie tylko za siebie, ale i za pasażera. Błąd przez niego popełniony musi być natychmiast korygowany przez pilota, a to jest najtrudniejsze zadanie. Ponadto samo doświadczenie i praktyka to nie wszystko. Należy mieć również umiejętności psychologiczne, gdyż czasami strach pasażera jest silniejszy niż to co jest zakładane, czyli radość z lotu i obserwacja przyrody.

— W trakcie lotu staram się rozmawiać z pasażerem i odciągnąć go od takich stanów — to jedna z zasad Norberta.

„TAŃCZ JAK BALETNICA PO ROSIE”

Na zaproszenie Szkoły Paralotniowej „ZygZak”, miałam

możliwość być obserwatorem jednego z kursów, a także uczestniczką lotu widokowego. Na początku lotu podstawowym zadaniem pasażera jest bieg. „Biegnij, kopytkuj, choćby wiatr zaczął Cię unosić, nadal biegnij” — mówił podczas startu Norbert. Wtedy nie ma odwrotu i zaczynasz biec. „Biegnij! Tańcz jak baletnica po rosie” — motywował mnie Norbert.

Następnie wznosimy się ku obłokom. Wszystkie problemy i natłok myśli dnia codziennego idą w zapomnienie. Jesteś ty, wiatr i dary natury. Lecimy.

— Patrz jakie piękne widoki — mówił Norbert, kiedy mój lęk był silniejszy niż cel lotu. Jednak najpiękniejszy jest moment lądowania. Wtedy pragniesz wykrzyknąć swoją niepokoszoną radość. To coś niesamowitego, jak w jednej chwili targają mną wszystkie możliwe emocje od lęku po dumę i ogromny zachwyty. W taki sposób dołączyłam do świata „lotniarzy”.

„TAKIE TO JEST LOTNICZE ŻYCIE. SAME PRZYJEMNOŚCI”

Obserwując zmagania instruktora i kursantów moż-

na było zauważyć jak bardzo Norbert przywiązuje uwagę do bezpieczeństwa. Nie ma miejsca na rozkojarzenie i brak skupienia. W tym sporcie nie ma też miejsca na rywalizację, a każdy uczestnik kursu jest traktowany w taki sam sposób. W gronie „lotniarzy” nie ma żadnych podziałów na lepszych czy gorszych ze względu na umiejętności,

czy doświadczenie. To niebywałe, w jaki sposób kursanci służą pomocą, dzielą się swoimi wrażeniami, odczuciami, własnym doświadczeniem i zdobytą praktyką.

„Takie to jest lotnicze życie. Same przyjemności” — jak powiedział wieloletni przyjaciel Norberta, Wojciech Wójcik, pilot z wieloletnim stażem. **Katarzyna Badurowicz**



Nie da się zbudować zespołu bez rozmów z zawodnikami

Adam Fedoruk jest postacią znaną w piłkarskim świecie. Jako piłkarz 18 razy zagrał w reprezentacji kraju (jeden gol), a w piłce klubowej zaliczył grę w Lidze Mistrzów. Grał wtedy w naszpikowanej gwiazdami Legii Warszawa, która w sezonie 1995/96 jako pierwszy polski klub zagrała w tych elitarnych rozgrywkach. Już jako trener Adam Fedoruk współpracował m.in. z Rafałem Ulatowskim (był jego asystentem w Bełchatowie i Cracovii) oraz Czesławem Michniewiczem (w Zagłębiu Lubin, wcześniej w Olimpii Elbląg to Michniewicz był asystentem... Fedoruka). Od 2020 roku pracuje w Kętrzynie, najpierw jako dyrektor sportowy, obecnie już jako pierwszy trener. Doceniony podczas Gali Osobowości za wyniki, jakie dziś osiąga drużyna Granicy.

Minęło kilka tygodni od zakończenia rundy jesiennej. Jakby pan na chłodno ocenił grę Granicy?

— Zajmujemy bardzo dobre miejsce w tabeli, w ścisłej czołówce i o to nam chodziło. Przed startem sezonu z prezesem Karolem Lizurejem rozmawialiśmy o miejscu i wtedy obstawialiśmy pierwszą ósemkę jako ten nasz cel. Tymczasem jesteśmy w piątce najlepszych drużyn z dwoma punktami straty do wicelidera. Mieliliśmy trochę problemów kadrowych i trudne mecze na samym początku, kiedy byliśmy dopiero w fazie rozkręcania się. Brakowało nam wtedy pewności siebie. Momentem przełomowym był chyba mecz z Huraganem w Morągu, z którego wywieźliśmy komplet punktów mimo, że rywal na boisku wydawał się lepszy. To nam otworzyło serię pięciu meczów zwycięskich i dało tę pewność siebie. Kiedy pracowałem z Rafałem Ulatowskim w Bełchatowie, mieliśmy serię siedmiu wygranych i wtedy zdałem sobie sprawę, że zespół dobrze przygotowany jest w stanie utrzymać formę do 8-10 tygodni. To ważne, bo nawet jeśli któryś mecz trafi się słabszy, rozgrywny zespół jest w stanie go wygrać.

Ważnym momentem dla nas było też dojsie Portugalczyka Angelo, który w trzech pierwszych meczach w barwach Granicy zaliczył dwie asysty i strzelił przepiękną bramkę z Polonią. To pokazało zawodnikom, że oni ciężko pracują na boisku, a klub wspiera ich szukając dodatkowych rozwiązań.

Sezon, jeszcze przed startem, wydawał się trudny. Trójka spadkowiczów z III ligi, silne i ambitne kluby takie jak Jeziorak, Polonia LW i Mragowia z aspiracjami na awans, a w tym towarzystwie Granica...

— W ciągu tej rundy potrafiliśmy utrzymać wysoki poziom przygotowania i to jest budujące. Trochę szkoda tego przegranego meczu u siebie z Jeziorakiem, ale pozostałymi meczami pokazaliśmy, że możemy jeszcze namieszać...

Chyba bardziej zabolala Mragowia porażką w Kętrzynie i to, że „katem” okazał się jej były zawodnik...

— Tydzień przed tym meczem Marcin Spirydon zdradził, że robił sobie dodatkowe treningi na siłowni, by do starcia ze swoim dawnym klubem jeszcze lepiej się przygotować.



Fot. UW/Anna Grula

Podczas Gali Osobowości Kętrzyna trener Fedoruk podkreślił rozwój całej drużyny Granicy.

Nawet dzień przed meczem był na treningu, by tę najwyższą dyspozycję utrzymać, co potem udowodnił na boisku, strzelając Mragowii dwie bramki.

Tu chciałbym podkreślić, że to kolejny udany transfer Granicy. Marcin jest kluczowym zawodnikiem w drużynie i na boisku odwdzięcza się za to zaufanie przede wszystkim dobrą grą.

Podczas Gali Osobowości podkreślał pan rozwój nie jednego zawodnika, a całej drużyny. Takie słowa są bardzo ważne.

— W trakcie rundy wiele słów padło na temat mojej pracy. To wtedy usłyszałem, że udało nam się podnieść poziom całej drużyny, co jest bardzo trudne. Chyba dwa sezony temu w Mragowii wystrzelił Bah, zaczął strzelać bramki, reszta drużyny utrzymała swój poziom i to wystarczyło na drugie miejsce w lidze. Nam udało się osiągnąć progres całego zespołu, praktycznie w każdym sektorze boiska, co było kluczem naszych sukcesów. Idealnie zaobserwowałem to w tym ostatnim meczu, z Polonią Lidzbarsk Warmińskim.

Piłkarze wiedzą, jak ważne są dla mnie treningi. Wykorzystaliśmy na nich maksimum czasu, a żadne z ćwiczeń nie było przytłaczające. Przywiązuję dużą wagę do motoryki - szybkości, siły i dynamiki. Ta dynamika potem już na boisku jest efektem ciężkiej pracy, mojej i piłkarzy. To jest kierunek, którym chciałbym

ić dalej. Sami zawodnicy też to czują i myślę, że naprawdę wierzą w wygraną z każdym rywalem. W obliczu wyjazdów do Giżycka, Białej Piskiej czy Iławy to bardzo ważne.

Mocny zespół to niebezpieczeństwo „podbierania” zawodników przez silniejsze lub bardziej zamożne kluby...

— Wiem, że są rozmowy z naszymi zawodnikami, by sami mi o tym mówią. Ale oni są świadomi, że tu dalej mogą się rozwijać. Przykładem może być Seweryn Strzelec, młody napastnik, który przed sezonem odszedł do Narwi Ostrołęka, grającej w IV lidze mazowieckiej. Dzwonił i deklaruje powrót do Granicy, bo tu czuł się jednak najlepiej i tu jest jego miejsce.

Nie zawsze najlepszym rozwiązaniem jest odejście z klubu i szukanie paru groszy na innym etapie rozgrywek. Jestem jednak spokojny o naszych piłkarzy, którzy mając tę świadomość rozwoju i panujących w klubie warunków, nie będą chcieli rezygnować z gry w Granicy. Stąpamy spokojnie po ziemi, budżet jest dopięty, nikogo nie musimy przepłacać i wszystko jest zbilansowane. Zawodnicy podkreślają też atmosferę w klubie czy profesjonalne treningi, które realnie wpływają na ich grę. To jest dla nich ważne.

W tej chwili mamy raczej problem z zawodnikami, którzy chcą do nas dołączyć. Musimy zdecydować kto teraz, a kto w czerwcu, ponieważ

chcemy te nasze działania planować z wyprzedzeniem. To wszystko jest efektem działań klubu, z prezesem Lizurejem na czele. Bałem się, że może po odejściu prezesa Moczarskiego trochę się to posypie, ale jesteśmy dobrze zorganizowanym klubem, dzięki prezesowi i zarządowi. Bardzo dobrą robotę robi też burmistrz Ryszard Niedziółka czy obecny dyrektor MOSiR Krzysztof Krupienik, który świetnie czuje piłkę, jako były trener Granicy zresztą.

Mówi pan o zespole w samych superlatywach, ale są na boisku jakies pozycje, które chciałby pan wzmocnić czy nawet wymienić?

— Jasne, że są pewne mankamenty. Ale to wynika też z tego, że mamy piłkarzy albo typowo ofensywnych albo defensywnych. Przydałoby się dwóch-trzech graczy bardziej uniwersalnych, szczególnie w defensywie. Czasy specjalizacji na boisku nieco się zmieniły. Obecnie w piłce klubowej potrzebni są zawodnicy, którzy mogą grać na kilku pozycjach. Ta ruchliwość może być kluczowa w meczach, w których coś trzeba szybko zmienić. W ofensywie mamy to poukładane, przydałby się choć jeden taki piłkarz z tyłu. Najlepiej z temperamentem, bo szatnia musi żyć. Piłkarze nie powinni być przestraszeni i wycofani. Piłka jest grą dynamiczną, często agresywną i tacy też powinni zawodnicy. Marcin Spirydon wydawał się być cichy i spokojny, ale i on zdążył pokazać temperament.

W Legii grał pan z gwiazdami polskiej piłki połowy lat dziewięćdziesiątych...

— No tak, byliśmy wtedy zespołem tak mocnym, że na ławce siedzieli piłkarze, którzy spokojnie mieliby miejsce w każdym klubie w Ekstraklasie. Żartowaliśmy wtedy, że trener Paweł Janas nawet gdyby się mylił i tak tych błędów nie byłoby widać. Przy stanie 0:0 do przerwy od razu były robione 2-3 zmiany i one zmieniały obraz gry. Dublety w kraju, gra w Lidze Mistrzów nie wzięły się znikąd. Mieliliśmy naprawdę silną drużynę.

Warszawa, klub z ogromnymi tradycjami i pieniędzmi - tam o te sukcesy łatwiej. A czy mniejsze kluby - takie jak np. Granica Kętrzyn - są w stanie osiągnąć coś więcej? Niekoniecznie aż tyle co Legia...

— Jak najbardziej. Na różnych spotkaniach przywołuje się czasy, kiedy w Kętrzynie była trzecia liga. I nawet nie musi to być ten poziom rozgrywek, a bardziej chodzi o te piłkarskie walory: silną drużynę seniorów, ciekawych zawodników, szkolenie młodzieży, ale też wyniki. By Granica na równi rywalizowała z najsilniejszymi klubami w regionie i nie przez sezon czy dwa, ale by ten poziom udawało się utrzymać na dłużej. Mamry Giżycko swoją grą w III lidze pokazały, że sam awans nie wystarczy, że potrzebna jest długofalowa polityka. Bez tego organizacyjnie i finansowo to się musi zawalić.

W Granicy wprowadzamy aktualnie nasz autorski program szkoleniowy dla młodszych grup i to w przyszłości powinno procentować. Przy silnej drużynie, dobrze wyszkolonych wychowankach za jakiś czas wystarczy jedno czy dwa udane wzmocnienia z zewnątrz i będziemy gotowi do walki o znacznie wyższe cele. Pomału wszyscy w klubie i wokół klubu zaczynają do tego dorastać, ale tu muszą być zachowane odpowiednie warunki. Mamy konkretny zarząd, dobrą drużynę i te wyniki sportowe także powinny się pojawić. Kibice już wychodzą ze stadionu zadowoleni i nawet jeśli nie wygrywamy, wiedzą, że zawodnicy są dobrze przygotowani i są w stanie walczyć z każdym.

Wywodzi się pan z naszego regionu, ta piłka z Warmii i Mazur nie jest panu obca. Co jest nie tak z drużynami z tej naszej części kraju?

— Często takie sukcesy są sztuczne, wypracowywa-

ne głównie albo nawet tylko przez pieniądze. Wiele klubów w połowie rozgrywek jest zrezygnowanych kosztami, jakie muszą ponieść. Nie są w stanie utrzymać drużyny, zawodników. Nam chodzi o pracę od podstaw - praca z młodzieżą, budowanie zespołu, nie zapominając o wychowankach. Trzon muszą stanowić zawodnicy lokalni, co da gwarancję, że ten system się nie załamie. Odwracając tę piramidę i budując zespół z jednym zawodnikiem lokalnym i resztą z zewnątrz, skazujemy się na porażkę jedynie odwołaną w czasie. Obecnie nikt na dłuższą metę nie jest w stanie utrzymywać zawodników, którzy przyjechali gdzieś z Polski. My staramy się iść w przeciwnym kierunku.

Obecnie Granica ma idealne warunki do gry - bazę, stadion, ciekawą drużynę, dobrego trenera „z nazwiskiem”, a wspomnieli pan też o dopiętym budżecie...

— Każdy chce się rozwijać. W Kętrzynie środowisko jest na to przygotowane, mamy fajną bazę, klub jest „zapięty”, do tego dochodzi współpraca z MOSiR-em. Chcemy podążać w tym kierunku i jesteśmy dalecy od tego, by zepsuć to, nad czym przez kilka lat pracowaliśmy.

W styczniu wracacie do treningów. Jakie plany na okres przygotowawczy?

— Zagramy osiem sparingów, ale chcemy też pograć takie mecze, które będą dodatkiem do naszych treningów. Dużo uwagi chcę również poświęcić młodzieży. Mamy pięciu młodych zawodników, którzy prezentują już teraz wysoki poziom. Chcę ich poobserwować m.in. pod kątem przydatności do drużyny, jak sobie poradzą w tych grach kontrolnych i czy sprostatą moim wymaganiom.

Czego pod kątem sportowym możemy panu i piłkarzom życzyć z okazji nadchodzących świąt i Nowego Roku?

— Zdrowia. Patrząc na nasze dotychczasowe mecze, odpukać, udaje się unikać kontuzji. To także zasługa przygotowania zawodników, silnej motoryki i pracy na siłowni. No i szczęścia, bo ono jest potrzebne nie tylko w piłce. Zawodnikom życzę spokoju i chęci, by chciało im się chcieć wejść na wyższy poziom.

Dziękuję za rozmowę.

PRZEWOZY TURYSTYCZNO – PASAŻERSKIE

Jesteśmy na rynku transportowym od 1993 roku. Głównym obszarem naszej działalności jest świadczenie usług w zakresie przewozu osób na terenie całego kraju jak i za granicą.

DELUX S.J.

OFERUJEMY:

PRZEWOZY AUTOKAROWE

- wynajem autokarów i autobusów dla zorganizowanych grup, wycieczek, pielgrzymek oraz innych imprez okazjonalnych.

PRZEWOZY CIĘŻAROWE KRAJOWE I MIĘDZYNARODOWE

- zlecenia w kraju jak i na terenie Unii Europejskiej
- ładunki do 24 ton.
- nowoczesny, systematycznie modernizowany tabor.
- doświadczeni kierowcy

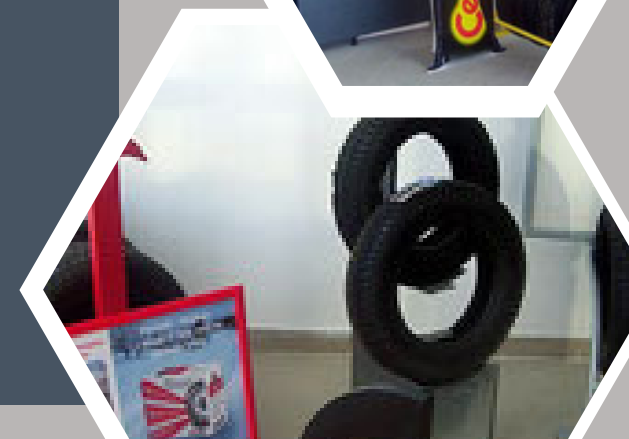
OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

W pełni wyposażona stacja wykonuje:

- badania techniczne gwarancyjne i pogwarancyjne,
- przeglądy rejestracyjne,
- diagnostykę podwozia,
- zbieżność, geometria kół.

SERWIS I SKLEP Z OGUMIENIEM

- sprzedaż i kompleksowe usługi napraw ogumienia do samochodów osobowych, dostawczych, pojazdów ciężarowych, maszyn rolniczych, pojazdów specjalistycznych oraz ogumienia rowerowego i motocyklowego
- konsultacje w zakresie opon dedykowanych fabrycznie do Państwa samochodu: rozmiary, ciśnienie, indeks prędkości oraz możliwe zamienniki.
- na życzenie klienta sprowadzamy dowolny model i markę wybranej opony dostępnej w kraju.



BIURO



089 762-80-90



www.delux.com.pl



delux@delux.com.pl